



CZASOPISMO REGIONALNE

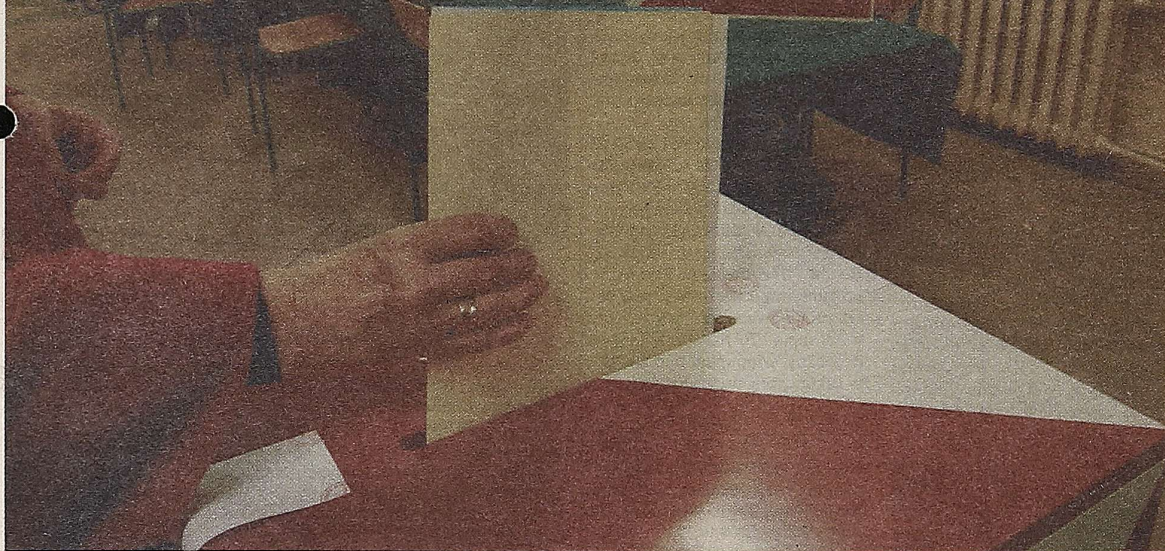
**BIESZCZADZKA**

ROK XX 26.11. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## Wybory wójtów i burmistrzów

# DWOJE NOWYCH I JEDNA DOGRYWKA



(wyniki wyborów samorządowych do rad gmin, powiatów i sejmiku przedstawimy w następnej „GB”)

Fot. T. Szewczyk

Przed wyborami wiadomo było, że na pewno Lutowiska będą mieć nowego wójta. W pozostałych gminach bieszczadzkich ich dotychczasowi wójtowie i burmistrzowie ubiegali się o reelekcję. Większości z nich to się udało.

Najwięcej emocji podczas wyborów samorządowych wzbudza wyłanianie wójtów i burmistrzów. Widać to było choćby pod temperaturę dyskusji, jaka toczyła się w Internecie wśród zwolenników i przeciwników kandydatów na burmistrza Leska czy wójta Soliny. Nie zawsze, a - mówiąc szczerze - dość rzadko miała ona charakter merytoryczny.

W prawie wszystkich bieszczadzkich gminach ich wójtowie i burmistrzowie ubiegali się 21 listopada o ponowny wybór. Wyjątkiem była gmina Lutowiska, gdzie wójt Włodzimierz Podyma od dość dawna za-

powiedział, że nie wystartuje w wyborach, bo wybiera się na emeryturę. I słowa dotrzymał.

Mieszkańcy gminy Baligród mieli do wyboru dwoje kandydatów. KWW „Rozwoju gminy Baligród” wysunął kandydaturę wójta Roberta Stępnia. Natomiast KWW „Lepsza przyszłość” rekomendował Agatę Pomykałę, członkinię Platformy Obywatelskiej. Przed 4 laty A. Pomykała przegrała z R. Stępnem w drugiej turze wyborów. Tym razem dogrywki nie będzie. W fotelu wójta zasiądzie A. Pomykała, na którą zagłosowało 888 wyborców (53,17%). Za R. Stępnem opowiedziały się 782 osoby (46,83%).

W gminie Cisna do funkcji wójta aspirowało także dwoje kandydatów. O ponowny wybór zabiegała wójcina Renata Szczepanska, członkini PO, wysunięta przez

KWW „Popieramy rozwój gminy”. Jej kontrkandydatem był Jakub Wierzbicki, zaproponowany przez KWW „Gmina Cisna - wspólna sprawa”. Mieszkańcy cisniańskiej gminy zdecydowali, że zmiany wójta nie będzie. R. Szczepanska została wybrana na to stanowisko 588 głosami (66,14%). Na jej konkurenta padło 301 głosów (33,86%).

Również spośród dwojga kandydatów wyłaniano wójta gminy Czarna. Wójt Marcin Rogacki wystartował jako kandydat KW „Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe”. Jego kontrkandydatką Marię Piotrowicz popierał KWW „Razem”. Z wyborczego starcia obronną ręką wyszedł dotychczasowy wójt, dzięki wskazaniom 676 wyborców (65,5%). Na jego rywalkę zagłosowało 356 osób (34,5%).

W gminie Komańcza doszło na-

### Drzwi zewnętrzne

Wenecja Złoty Dąb

1299 zł

Montaż gratis\*



Ustrzyki Dln. (za kinem)

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

### Wełna Knauf

Classic 044

gr. 15cm

10<sup>99</sup> zł/m<sup>2</sup>

### USTRZYKI D.

#### Od Tary do Ruppiner

O Warszawę trzeba było walczyć. W niektórych polityków i historyków do Warszawy wchodziliśmy ze śpiewem, bo Niemców tam wcale nie było. Szlag mnie trafia, jak to słyszę, bo tyłu ludzi zginęło...

str. 3

### ŁOBOZEW

#### Święta za kratami

- Zdarzyło się, iż w dzień składali zeznania, a wieczorem zorganizowali kolejny skok - mówi jeden z leskich policjantów. - Z takim bimbanem sobie z prawa i wymiaru sprawiedliwości jeszcze się nie spotkałem.

str. 4

### GDĄŃSK

#### Legenda piłkarska „Lechii”

Na początku listopada prasa, portale internetowe doniosły o śmierci najstarszego piłkarza „Lechii” Gdańsk. Odszedł Jakub Smug. Miał 96 lat. W gdańskim klubie uchodził za żywą legendę. Prawie wszystkie informacje zaczynały się od stwierdzenia...

str. 8

### BIESZCZADY

#### Solina i Cisna na podium

Wszystkie bieszczadzkie gminy znalazły się w „Złotej setce gmin podkarpackich”. Dwie z nich - Solina i Cisna - zostały sklasyfikowane w pierwszej trójce. Nie zabrakło Bieszczadów także w „Złoty dziesiątkach gmin”, przodujących w...

str. 9

### BIESZCZADY

#### UPA schodzi pod ziemię

Banderowcy ponoszą dotkliwe porażki. Ich leśne obozy zostają wykryte i zlikwidowane. Zmusza to dowództwo Ukraińskiej Powstańczej Armii do zmiany taktyki. Rozpoczyna się okres „kretowisk”...

str. 10

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU  
tel. 013 461 24 24

DANKROS

SWIĘTOKRZYŹSKI  
SOSNA KARELSKA

WYMIARY: 29 mm, 20 mm, 185 mm, 86 mm, 170 mm, 8 mm, 19 mm

WYMIAROWANE  
NOWE PROFILE  
KREWETOWE

“PROFIL”  
Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

NIERUCHOMOŚCI

**KWAŚNIAK.net**

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733  
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI  
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE  
WYCENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADAŃ SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA  
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)  
0 508 153 375 0 508 153 376

Umowa o dofinansowaniu podpisana...

## Roboty ruszą wiosną

Wczesną wiosną powinny ruszyć prace związane z trzecim etapem „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Ich zakończenie ma nastąpić późną jesienią.



Za rok otoczenie ustrzyckiego dworca kolejowego i autobusowego powinno wyglądać całkiem inaczej  
Fot. T. Szewczyk

Przeprowadzenie tych prac będzie możliwe dzięki pozyskaniu dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Wniosek o dofinansowanie do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 złożyliśmy na wiosnę. Przeszedł on pozytywnie ocenę formalną oraz merytoryczną i w czerwcu w wyniku preselekcji uzyskał możliwość dofinansowania. Później uzupełniliśmy dokumentację i uzyskaliśmy pozwolenia na budowę, co było warunkiem podpisania umowy z władzami samo-

ządowymi województwa. Umowę z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego podpisaliśmy 10 listopada – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja.

Całkowita wartość projektu to ponad 3 miliony 700 tysięcy złotych. Dofinansowanie z RPOWP wyniesie 65% kosztów kwalifikowanych, czyli 1 milion 970 tysięcy złotych. Pozostałą część kosztów trzeba będzie pokryć z budżetu gminy.

Za te pieniądze przeprowadzona zostanie gruntowna przebudowa ustrzyckiego placu dworca PKP i PKS. Będzie ona obejmować m.in. budowę parkingów, postojów taksówek, zatok dla

autobusów, przebudowę chodników, odnowienie nawierzchni jezdni, budowę nowego oświetlenia oraz wydzielenie i zagospodarowanie terenów zielonych.

Zaplanowano też kapitalny remont kładki nad torami, tj. wymianę uszkodzonych stopni i płyt pomostu, naprawę balustrad, wymianę siatek zabezpieczających, oczyszczenie całej konstrukcji i jej pomalowanie.

Ważną częścią tego projektu jest przebudowa drogi łączącej ul. Naftową z ul. Kolejową (podbudowa, nawierzchnia asfaltowa, pobocza i zjazdy) oraz przebudowa i remont ul. Naftowej (od ul. Fabrycznej do wyciągu) i jej bocznego odgałęzienia (pomiedzy stawami). Kolejnym jego elementem jest przebudowa części ul. Bieszczadzkiej.

Roboty powinny ruszyć pod koniec I kwartału 2011 r. Obecnie przygotowywane są dokumenty do przetargu na wykonawstwo. Przetarg ma być ogłoszony jeszcze przed końcem roku. Jeżeli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, w lutym wykonawca powinien być wyłoniony.

Zakres prac jest duży. Ale w wyniku realizacji tego projektu otoczenia dworca PKP i PKS powinniśmy uzyskać takie miejsce, które będzie dobrą wizytówką naszego miasta – stwierdza H. Sułuja. - Trzeba się będzie mocno gimnastykować, żeby wszystkie zaplanowane roboty wykonać w terminie. To jest projekt jednoroczny, więc musi być zaczęty i skończony w przyszłym roku.

t. s.

## Za zauważanie niewidomych

Trzy osoby z powiatu leskiego za działalność na rzecz niewidomych zostały wyróżnione Złotymi Odznakami Honorowymi Polskiego Związku Niewidomych.



Złotą Odznakę Honorową Polskiego Związku Niewidomych odbiera wójt olszanicki K. Zapala  
Fot. Z. Kozicki

Złota Odznaka Honorowa Polskiego Związku Niewidomych jest najwyższym wyróżnieniem dla osób i instytucji, które bezinteresownie wspierają osoby niewidome i niedowidzące oraz wspomagają Polski Związek Niewidomych w wypełnianiu jego zadań statutowych.

Na wniosek Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lesku Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych nadało Złote Odznaki Honorowe Polskiego Związku Niewidomych Józefowi Folcikowi - dyrektorowi PGE Energia Odnawialna SA Oddział w Solinie, Stanisławowi Szelażkowi - wicestaroście powiatu leskiego i Krzysztofowi Zapale - wójtowi gminy Olszanica.

Uroczyste wręczenie odznak odbyło się 9 listopada podczas sesji Rady Powiatu w Lesku.

a. z.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.:

- Instytut Spraw Publicznych i Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Warszawie na debatę „Co nam przyniósł Traktat z Lizbony? Próba analizy rok po wejściu w życie reformy instytucjonalnej UE”;

- Dyrekcja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na IV Podkarpacki Przegląd Zespołów Tanecznych

Szkolnictwa Specjalnego „Za tańcz z nami”;

- Prezydium Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do sali plenarnej Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na konferencję „Z przeszłości w przyszłość, czyli od bł. Karoliny Kózkówny do młodych dzisiaj”;

- Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na podsumowanie projektu polsko-słowackiego, realizowanego przez Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach D. i Gimnazjum w Giraltovcach;

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Krakowie na sesję szkoleniowo-

warsztatową Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie;

- Urząd Dzielnicy Praga Północ i Stowarzyszenie Polskich Mediów do Warszawy na wernisaż wystawy fotograficznej „Praga w komie”;

- Powiatowe Centrum Informacji Turystycznej w Wygiełzowie do modrzewiowego kościoła w Mętowie na IV Koncert Papieski;
- Polska Unia Onkologii do sali kolumnowej Ministerstwa Zdrowia w Warszawie na konferencję inauguracyjną IV edycji Ogólnopolskiego Programu dla Młodzieży „Mam haka na raka”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy  
**Michała „Hełę” Heichela**  
- wiernego kibica  
**Klubu Sportowego „Bieszczady”**  
Ustrzyki Dolne  
- kibice KS „Bieszczady”

Michale, towarzyszyliśmy sobie przez dziewięć lat. Przeżyliśmy razem sporo – od rzeczy dobrych po te złe. Jednakże w tej najgorszej chwili jesteśmy samotni – Ciebie zabrakło.

Nie da się w żadnych słowach opisać tego, kim dla nas byłeś: kolegą, przyjacielem, bratem nie z krwi, lecz z duszy. Nie da się opowiedzieć wszystkich momentów, podczas których podnosiłeś nas na duchu, sprawiałeś, że śmiałyśmy się w głos.

W jednej krótkiej chwili okazało się, że jednak na tym świecie są ludzie niezastąpieni, bo Ty byłeś dla nas takim człowiekiem. I będziesz zawsze w naszych sercach, naszych głowach, we wszystkich słowach, którymi będziemy Cię wspominali.

Dziękujemy, że byłeś z nami, choćby przez tę chwilę tu, na ziemi. Oby tam, gdzie teraz się udajeś, było Ci lepiej...

Połączeni w bólu z rodziną Michała

- przyjaciele i znajomi

**Pani Marii Gawlik**  
wyrazy szczerego współczucia po śmierci

**Meża**  
składają

dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i młodzież  
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych  
w Ustrzykach Dolnych

## Jeszcze Polska nie umarła

Od „Mazurka Dąbrowskiego” rozpoczęły się 11 listopada w Ustrzyckim Domu Kultury obchody 92 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Później była msza w intencji ojczyzny w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny. Po niej składanie wieńców w miejscach narodowej pamięci. A wieczornie niezwykle udany koncert „Chopin nad Strwiążem”.



W montażu „Jeszcze Polska nie umarła” wystąpiły uczennice BZSZ

Fot. A. Górski

## Dwanaście złotych godów

W gminie Olszanica 12 par małżeńskich wspólnie świętowało złote gody. Uroczystość rozpoczęła się mszą, którą w olszaniczkim kościele parafialnym w intencji jubilatów odprawiali ks. Edward Stopyra – proboszcz uherczański i ks. Krzysztof Dąbal.



Fot. M. Potoczny

- Te uroczystości są oznaką szacunku dla rodziny, dla małżeństwa. Jubilaci są dla nas wzorem, jak należy żyć, jak pokonywać trudności i jak być razem w chwilach dobrych i złych – mówi olszaniczki wójt Krzysztof Zapala.

W tym roku 50-lecie bycia „razem w chwilach dobrych i złych” obchodzili: Wanda i Roman Dumowie z Rudenki, Maria i Józef Gardoniowie z Rudenki, Amalia i Edward Gazdowiczowie z Olszanicy, Józefa i Tadeusz Kabajowie z Uherzec Mineralnych, Maria i Stanisław Kąkolowie z Wańkowie, Zenobia i Kazimierz Konikowie ze Stefkowej, Adela i Stanisław Koniuszy ze Stefkowej, Aniela i Józef Lorenowiczowie ze Zwierzynia, Genowefa i Jan Owocowie z Orelca, Maria i Marian Roztoccy z Uherzec Mineralnych, Augustyna i Zbigniew Sedlakowie z Uherzec Mineralnych oraz Janina i Miłkołaj Sobczyńscy ze Stefkowej.

Przedstawiciel Wojewody Podkarpackiego Jakub Osika wręczył jubilatom podczas uroczystego spotkania w olszaniczkim pałacu „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznane przez Prezydenta RP. Listy gratulacyjne, kwiaty i albumy oraz życzenia od gminnego samorządu przekazali przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Darosz i wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapala.

Wspólne spotkanie przy ciastkach, owocach i szampanie umiłał jubilatom Jerzy Krupa, śpiewając tenorem największe szlagiery z lat 60. i 70. ub. wieku.

h. t.

## By pamięć przetrwała

Sejmik Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie w hołdzie poległym i żyjącym Polakom - Sybirakom podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2010 Rokiem Sybiraka.

W celu uczczenia pamięci tragedii wielu setek tysięcy Polaków Filia w Ustrzykach D.: Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie zorganizowała konkurs literacki „Sybir – ocalić od zapomnienia”. Konkurs adresowany był do uczniów ustrzyckich szkół średnich.

W konkursie nagrodzono troje uczniów Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D., podopiecznych polonistki Marii Wojtków Maciołek. Pierwsze miejsce przyznano Piotrowi Kołodziejowi, drugie – Ewelinie Woźniak, a trzecie – Mai Polak.

Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

Elżbieta Romowicz

- kierowniczka Filii PBW w Ustrzykach D.

W akademii w UDK wzięli udział m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu ze starostą bieszczadzkim Krzysztofem Gąsiorem i przewodniczącym Rady Powiatu Bieszczadzkiego Piotrem Korczakiem oraz gminy z burmistrzem Henrykiem Sulają i przewodniczącym Rady Miejskiej Julianem Czarneckim. Na sali – oprócz radnych miejskich i powiatowych – byli reprezentanci organizacji kombatanckich, partii politycznych oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych, szkół, harcerzy, straży pożarnej, policji, straży granicznej, urzędu celnego oraz różnych instytucji i firm. Gościem honorowym był mjr w stanie spoczynku Adolf Szawara – sybirak, który z Syberii dostał się do Sielc, brał udział w bitwie pod Lenino, w walkach o Warszawę, o przełamanie Wału Pomorskiego i zakończył swój szlak bojowy kilkadziesiąt kilometrów od Berlina. Wśród gości nie zabrakło też przedstawicieli władz Starostwoborszczyzny z merem Starego Sambora Iwanem Hryzem.

O utracie niepodległości i zrywach narodowych, które miały ją przywrócić i w końcu przywróciły, traktował montaż słowno-muzyczny „Jeszcze Polska nie umarła”, który pod kierunkiem wicedyrektorki Bieszczadzkiego Zespo-



W miejscach pamięci narodowej złożono kwiaty i wieńce

Fot. A. Górski

tu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. Bogumiły Radwańskiej wpięanej przez Rafała Walaska i Agnieszkę Wołoszczak przygotowały uczennice tej szkoły: Anna Łapa, Paulina Rogozin, Rokszana Milewska, Ewelina Stec, Aneta Szczęsna i Ewa Tkacz. Autorem scenografii był artysta plastyk Zbigniew Zamolajko.

Po uroczystościach w UDK w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski odprawiona została msza święta w intencji ojczyzny. Po mszy wszyscy uczestnicy ustrzyckich obchodów Święta

Niepodległości, prowadzeni przez miejską orkiestrę dętą i poczty sztandarowe, przemaszzerowali głównymi ulicami miasta. W miejscach pamięci narodowej złożono kwiaty i wieńce, oddając hołd tym, którzy swoim życiem, a często też śmiercią dawali świadectwo, że „Jeszcze Polska nie umarła”.

Zwieńczeniem tego dnia był wieczorny koncert w Ustrzyckim Domu Kultury „Chopin nad Strwiążem”, w którym obok trojga znakomitych śpiewaków wystąpili młodzi pianiści ustrzyccy.

T. S.

## Od Tary do Ruppiner

Wspomnienia mija w st. spocz. Adolfa Szawary – mieszkańca Ustrzyk Dolnych

Byłem wywieziony 10 lutego 1940 r. wraz z rodziną na Syberię. Najpierw byłem w Tarze. To jest między Omskiem a Tobolskiem. Do Tary trafiło ok. 40 rodzin. Na miejscu zastaliśmy dwie chatki. W jednej była kuchnia, w drugiej narządziownia. W ciągu dwóch tygodni wybudowaliśmy barak długości ok. 40 m, choć nie było wśród nas fachowców. Z Tary wywieźli nas do Wierchojańska. Tam pracowaliśmy w dwóch Brygadach po 8 osób.

Nie wiedzieliśmy wcale, że organizuje się armia gen. W. Andersa. Kiedy się dowiedzieliśmy, to Anders już wychodził z ZSRR. Później od rajwojkomu (wojenna komenda rejonowa – przyp. t.s.) dostaliśmy wiadomość, że organizuje się Wojsko Polskie. Wtedy z Wierchojańska ruszyłem do Sielc nad Oką k. Riazania (obecnie Rosja). Tam zaczęła się tworzyć 1 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Z. Berlinga.

Przydzielono mnie do kompanii rusznic przeciwpancernych. Po kilku tygodniach zostałem wytypowany do pierwszej szkoły oficerskiej, którą zorganizowano w Sielcach. Jej komendantem był kpt. Wilk, a oficerem politycznym – Jerzy Putrament. Po przejściu półrocznego szkolenia otrzymałem stopień chorążego i dostałem przydział na dowódcę plutonu rusznic przeciwpancernych w 3 pułku piechoty I Dywizji im. T. Kościuszki. Przysięgę składaliśmy 15 lipca 1943 r.

Ze swoim plutonem walczyłem w bitwie pod Lenino (Białoruś), która toczyła się 12-13 października 1943 r. W czasie tych walk dywizja poniosła ciężkie straty (502 zabitych, 1776 rannych i 663 zaginionych bez wieści, tj. około 25% całego stanu osobowego – przyp. t.s.). Byliśmy w



A. Szawara był jednym z najważniejszych uczestników ustrzyckich obchodów Święta Niepodległości

Fot. A. Górski

drugim rzucie. Dzięki temu nasze straty były o wiele mniejsze niż w oddziałach pierwszorządowych. Z mojego plutonu pod Lenino zginęło tylko trzech żołnierzy.

Później powołano mnie na dowódcę drugiej kompanii II Dywizji Piechoty WP im. J. H. Dąbrowskiego. Z tą dywizją przeszedłem cały szlak bojowy. Brałm udział w zdobywaniu Warszawy. Moja kompania walczyła o Cytadelę. Mówią, że w mieście nie było już wojska niemieckiego. To nieprawda. W Cytadeli był oddział niemiecki, który zamknął tyły. O Warszawę trzeba było walczyć. Wg niektórych polityków i historyków do Warszawy wchodziliśmy ze śpiewem, bo Niemców tam wcale nie było. Szlag mnie trafia, jak to słyszę, bo tylu ludzi zginęło. Wraz ze

swoją kompanią 17 stycznia 1945 r. w Warszawie brałem udział w defiladzie.

Później były walki o przełamanie Wału Pomorskiego. Bydgoszcz, Piła, bitwa pod Mirosławcem... Pod Mirosławcem nasza kompania pięknie się spisała. Byliśmy wśród pierwszych, którzy wdarli się do miasta.

Moja jednostka zakończyła wojnę na kanale Ruppiner (Brandenburgia), kilkadziesiąt kilometrów na północny-zachód od Berlina. (Wojsko Polskie brało tam udział w odparciu próby przeciuderzenia podjętej przez grupę armijną Steinera – 25-27 kwietnia 1945 r. – przyp. t.s.). Nad tym kanałem spotkaliśmy się z wojskami amerykańskimi.

Rej. t. s.



## KRONIKA POLICYJNA

\* Mieszkanca Mchawy 4 listopada złożyła zawiadomienie w leskiej KPP o dokonanej na jej szkodę oszustwie internetowym. Na portalu „Allegro” zakupiła marynarkę damską, przelewając na wskazane konto 53 zł. Mimo dokonania wpłaty, nie otrzymała zakupionego towaru.

\* Mieszkaniec Łączek zawiadomił 4 listopada KPP w Lesku, że z tarasu budowanego domu skradziono mu dwoje drzwi zewnętrznych wartości ok. 900 zł.

\* W Czarnej 6 listopada podczas wymijania od samochodu „Subaru” odpadło koło przyczepy i uderzyło w volvo, uszkadzając przedni zderzak i chłodnicę.

\* Mieszkaniec Huzel 7 listopada zawiadomił policję, że ktoś w tej miejscowości spalił ambonę myśliwską. Straty oszacowano na 1000 zł.

\* Kierująca oplem 24-letnia mieszkanka gminy Czarna 7 listopada w Hoszowie podczas mijania się z samochodem niestabilnej marki, jadącym środkiem jezdni, zmuszona była do gwałtownego hamowania, wskutek czego wpadła w poślizg i uderzyła w bariery ochronne. Sprawca kolizji odjechał z miejsca zdarzenia bez zatrzymania.

\* W Lutowskich 7 listopada funkcjonariusze z miejscowego rewiru dzielnicowych zatrzymali do kontroli Citroena. W wydechanym przez kierującą pojazdem powietrzu stwierdzono 0,39 promila alkoholu.

\* Leśnicy leśnictwa Trzcianiec 8 listopada zawiadomili ustrzycką KPP, że jakiś wandal zniszczył dwie tablice informacyjne o rezerwacji przyrody. Wartość strat poniesionych wskutek tego czynu przez Nadleśnictwo Bircza wynosi 400 zł.

\* Mieszkanca Leska 9 listopada powiadomiła miejscową KPP, że podczas wsiadania do samochodu pozostawiła na chodniku laptop wartości ok. 2500 zł. Po kilku minutach zauważyła, że ktoś go ukrał.

\* Na parkingu przy sklepie „Centrum” w Lutowskich 10 listopada pozostawiono jeepa, w którym najprawdopodobniej nie zaciągnięto hamulca ręcznego. Auto ruszyło z miejsca i uderzyło w zaparkowany przed nim samochód „Mitsubishi”, będący własnością mieszkańca Smolnika.

\* Mieszkanca Olszanicy 10 listopada zawiadomiła policję, że ktoś z plecaka ukrał jej legitymację szkolną i bilet miesięczny.

\* W Bezmiechowej G. policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli drogowej jadącego rowerem Stanisława M. W wydechanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 2,04 promila alkoholu.

\* Mieszkanca Soliny 11 listopada zawiadomiła policję, że ktoś uszkodził okienne kiosk z pamiętkami, zlokalizowanego w pobliżu przystanku „Białej Floty”.

\* W Górzance 12 listopada policja zatrzymała do kontroli fiata, prowadzonego przez Stanisława L. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,61 promila alkoholu.

\* W Bukowcu 12 listopada Irena G. kierowała po drodze publicznej po-

jazdem, mając w wydechanym powietrzu 0,44 promila alkoholu.

\* Mieszkaniec Mchawy 13 listopada powiadomił leską KPP, że z jego samochodu, służącego do zwożenia drewna, ktoś ukrał wciagarę i kanister z paliwem. Auto było zaparkowane w pobliżu Solinki.

\* W Trzcińcu 14 listopada kierujący renaultem 19-letni mieszkaniec Skołoszowa najechał na zwierzę leśne, które nagle wbiegło na jezdnię. Wskutek zderzenia auta ze zwierzęciem doszło do uszkodzenia pojazdu.

\* Mieszkaniec Mielca 14 listopada zawiadomił policję, że w Cisnej ukradziono mu plecak, w którym były m.in. śpiwór, butla gazowa, laptop oraz dokumenty. Straty oszacowano na ok. 3500 zł.

\* Lescy policjanci 14 listopada w Hoczwi zatrzymali Mariana P., który będąc w stanie nietrzeźwości, kierował po drodze publicznej kosiarką do trawy.

\* Ustrzycka policja 15 listopada została powiadomiona, że w budynku „Domont” ktoś ukrał dwie gaśnice proszkowe wartości ok. 350 zł.

\* Na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i ul. Rzecznej w Ustrzykach D. 16 listopada kierujący autem mieszkaniec Ustrzyk D. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fiatowi, prowadzonemu przez mieszkankę Hoszowa, wskutek czego doszło do zderzenia samochodów. W wydechanym przez sprawcę kolizji powietrzu stwierdzono 0,2 promila alkoholu.

\* Mieszkaniec Cisnej 16 listopada zgłosił policji, że z klatki bloku mieszkalnego ktoś ukrał mu buty wartości ok. 300 zł.

\* Ustrzycka KPP 17 listopada została powiadomiona przez mieszkańca Ustrzyk D., że ktoś zniszczył powłokę lakierniczą na pokrywie silnika jego samochodu. Auto stało na parkingu osiedlowym. Wartość szkody oszacowano na ponad 900 zł.

## Święta za kratami

Policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Lesku zatrzymali 8 listopada trzech mieszkańców Łobozowa, którzy podejrzeni są o dokonywanie włamań i kradzieży paliwa z maszyn budowlanych. W dwa dni później zastosowano wobec nich areszt tymczasowy na 2 miesiące.

Miesiąc wcześniej trójka ta została w wyniku działań operacyjnych zatrzymana przez leskich policjantów za dokonanie kilkudziesięciu włamań i kradzieży na terenie powiatów leskiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego, sanockiego i przemyskiego.

Włamywali się do samochodów, kontenerów na placach budów, sklepów, barów i kiosków, kradnąc wszystko, co im wpadło w ręce. Ich łupy to m.in. pieniądze i narzędzia budowlane, artykuły gospodarstwa domowego, telefony komórkowe, latarki, przybory do pisania, kosmetyki, piwo, papierosy, pamiętki, batoniki i pluszowe zabawki.

Zatrzymani mężczyźni w wieku 33, 21 i 18 lat przyznali się do zarzucanych im czynów. Wskazali policji leśne kryjówki, w których chowali łupy. Policjanci odzyskali część skradzionych przedmiotów łącznej wartości ponad 20 tys. zł. Prokuratura Rejonowa w Lesku objęła złodziei dozarami policyjnymi i zakazała im opuszczania kraju. Pisaliśmy o tym szerzej w poprzednim numerze „GB” („Nie gardzili niczym”).

Jednak październikowa wpadka i zastosowane wówczas przez prokuraturę środki zapobiegawcze nie sprawiły, że złodziejska szajka zaniechała swego procederu. Złodzieje wcale się nimi nie przejęli i zaliczyli następne kradzieże. - Z naszych ustaleń wynika, że zdarzyło się, iż w dzień składali zeznania w ustrzyckiej KPP, a wieczorem tego samego dnia zorganizowali kolejny skok - mówi jeden z leskich policjantów. - Z takim bimbanem sobie z prawa i wymiaru sprawiedliwości jeszcze się nie spotkałem.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy w Lesku przychylił się do wniosku prokuratorskiego i zastosował wobec złodziei areszt tymczasowy na 2 miesiące. Wszystko wskazuje na to, że Boże Narodzenie i Nowy Rok łobozewianie spędzą w areszcie śledczym w Sanoku.

h. t.

# TABAK-BAK

W nocy 10 listopada do Polski z Ukrainy wjeżdżał mercedes bus, którym kierował mieszkaniec Horodowic. Auto zostało skierowane do kontroli szczegółowej.



Bus z podwójnym bakiem został zatrzymany przez celników

Fot. T. Szewczyk

- To był ciekawy samochód, bo miał dwa zbiorniki paliwa. Wszystkie wskazuje na to, że były one zamontowane fabrycznie - mówi jeden z celników.

Jeden z tych zbiorników był wypełniony paliwem. W drugim natomiast kontrolerzy znaleźli pa-

pierosy: 1220 paczek papierosów „Prima”.

Kierowca busa tłumaczył się, że on nic nie wiedział o nietypowej zawadzie - za wiedzą Prokuratury Rejonowej w Lesku - 1000 zł, które kierujący busem miał przy sobie.

a. z.

## Z pełną kulturą

Parę minut po północy 12 listopada funkcjonariusze z Granicznego Referatu Zwalczenia Przestępczości SC w Krościenku zatrzymali wyjeżdżającego już z przejścia granicznego mercedesa 220 klasy S. Przeprowadzona przez nich kontrola była owocna.



O przyszłości tego mercedesa zdecyduje sąd

Fot. T. Szewczyk

- To było auto nietypowe: sportowy model mercedesa. Bardzo ładnie utrzymane, zadbane, a czeskiek numerach rejestracyjnych. Jechało nim dwóch obywa-

teli Ukrainy. Właściciel samochodu mówił, że ma swoją firmę w Czechach i wraca do pracy - informuje jeden z celników.

Taki samochód rzadko jest używany do kontrabandy, bo jego utrata musi boleć. Jednak okazało się, że - wbrew temu przesławnemu - auto było przystosowane do przemytu papierosów. Wyjęto z niego 933 paczki papierosów „Jin Ling”. Towar był przemycany w pięciu skrytkach. Trzy z nich znajdowały się w nadkolech. Po zdemontowaniu zderzaków celnicy odkryli dwa kolejne schowki z przodu i z tyłu pojazdu.

- Właściciel pojazdu przyznał się do próby przemytu - opowiada celnik. - Podał swoje dane i nie protestował, kiedy dowiedział się, że oprócz papierosów zatrzymujemy też auto. Od razu zadzwonił do swojego adwokata i zlecił mu zajmowanie się sprawą. Wszystko odbyło się z pełną kulturą, co w takich przypadkach zdarza się rzadko.

h. t.

## Przyjechał tankować

Mieszkaniec Łączek przyjechał na stację paliwową w Lesku. Nie po to, by zatankować pojazd, lecz siebie. Chciał kupić piwo, choć miał już w organizmie... prawie 2,5 promila alkoholu.

- Mężczyzna, który zauważył pijanego kierowcę, chcącego jechać autem, skutecznie mu to uniemożliwił - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

Wieczorem 9 listopada na stację paliwową przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku podjechał spod pobliskiego sklepu Opel Kadett. Stojący na stacji przemysłanin zauważył, że kierowca opła jest mocno wstawiony. Aby uniemożliwić dalszą jazdę, odebrał mu kluczyki do samochodu i powiadomił telefonicznie policję.

- Policjanci ustalili, że kadett należy do 46-letniego mieszkańca Łączek. Policyjny patrol zatrzymał go, gdy pieszo wracał do domu - kontynuuje K. Antosz-Ulan. - Badanie alkometrem wykazało u niego 2,43 promila alkoholu.

Zatrzymany kierowca opła przyznał się, że przyjechał autem na stację paliwową, ponieważ chciał sobie kupić piwo. Policjanci ustalili, że... nie ma on uprawnień do prowadzenia pojazdu.

h. t.

# Niedźwiedź zginął na kłusowniczym wnyku

W uroczysku Borysławka (Nadleśnictwo Bircza) 18 listopada znaleziono skłusowanego niedźwiedzia. Pięcioletni samiec, ważący ok. 100 kilogramów, zapał się na wnyk tak nieszczęśliwie, że pęta stalowej linki zacisnęły się mu na szyi.



Niedźwiedź udusił się we wnyku

Fot. J. Czwerynko

Kłusownik zastawił pułapkę w starym sadzie, do którego niedźwiedź zaglądał w poszukiwaniu jabłek. Drapieżnik nie miał żadnych szans. Udusił się bardzo szybko, o czym świadczy brak śladów walki o życie, charakterystyczny dla tego typu przypadków. Martwe zwierzę przeleża-

ło kilka dni, nim je znaleźli robotnicy, wykonujący w tym miejscu melioracje.

W tym samym dniu przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia z udziałem Straży Leśnej, policji i pracowników RDOŚ w Rzeszowie. Podjęte zostało dochodzenie w celu wykrycia spraw-

cy kłusowniczego czynu. Osoby, mogące pomóc w tej sprawie, proszone są o kontakt z Komisarzatem Policji we Fredropolu lub Strażą Leśną Nadleśnictwa Bircza.

- To szczególny przypadek kłusownictwa i duża strata, gdyż zginęło zwierzę znajdujące się pod ścisłą ochroną - mówi nadleśniczy z Birczy Zbigniew Kopczak. - Rozważam możliwość ustanowienia nagrody dla osoby, która przyczyni się do skutecznego wykrycia sprawy.

W lasach RDLP w Krośnie żyje ponad 100 niedźwiedzi, najwięcej w Bieszczadach, ale od kilkunastu lat drapieżniki te mają także swe stałe ostoje na Pogórzu Przemyskim i w Beskidzie Niskim. Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

# Złapali złodzieja telefonów

Policjanci zatrzymali złodzieja, który ukradł pieniądze, telefony komórkowe i ładowarki do telefonów pracownikom budowlanym w Hoszowie. Zatrzymanemu postawiono zarzuty popełnienia kradzieży.



Fot. KPP UD

W sobotę - 13 listopada - do KPP w Ustrzykach D. wpłynęło zgłoszenie o kradzieży pieniędzy, telefonów komórkowych i ładowarek do nich. W wyniku kradzieży poszkodowani zostali budowlanci, pracujący w Hoszowie. Powiadomili oni, że najprawdopodobniej sprawcą kradzieży jest mężczyzna, który chwilę wcześniej kręcił się na terenie budowy, a potem gdzieś sobie poszedł.

- Policjanci sprawdzili miejsca, w których ów mężczyzna mógł przebywać - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Po ok. 2 godzinach otrzymali informacje, że podejrzewany o kradzież mężczyzna jest w Hoszowie. Tam też został zatrzymany. Przyznał się do popełnienia kradzieży i wskazał miejsce ukrycia ukradzionych przedmiotów.

Zatrzymany dwudziestodwuletniak jest dobrze znany ustrzyckim policjantom, gdyż już wcześniej miał na swoim koncie czyny niezgodne z prawem.

a. z.

# Pamiątka, którą się popamięta

Grupa osób wracała volkswagenem wanem z urlopu nad Morzem Czarnym. Wieczorem 5 listopada wjechali do Polski przez przejście drogowe w Krościenku.



Fot. OC Krościenko

Podczas odprawy celnej podróżni zadeklarowali, że nie mają żadnych towarów podlegających opłatom celnym. Mówili, że z pobytu za granicą wiozą jedynie kilka pamiątek. Celniczka poprosiła o ich pokazanie. Jedną z podróźnych miała wśród pamiątek ważącego prawie 0,5 kg koralowca. Rzeczoznaw-

ca stwierdził, że jest to koral rafowy (Scleractinia).

- Przywóz takich pamiątek jest surowo zabroniony - mówi jeden z celników. - Koralowce znajdują się na liście gatunków ginących i są chronione konwencją waszyngtońską CITES. Obrót takimi pamiątkami bez stosownych zezwoleń może

się skończyć nawet więzieniem.

Wycieczkowiczka tłumaczyła się, że nic nie wiedziała o zakazie. Kupiła koralowca na Krymie w sklepie z pamiątkami za kilkadziesiąt złotych i nie spodziewała się w związku z tym zakupem żadnych kłopotów.

Koralowiec został przez celników zatrzymany. Jego właściciele przedstawiono zarzut przywiezienia z zagranicy bez wymaganego zezwolenia Ministerstwa Środowiska gatunku zagrożonego wyginięciem. Na mocy ustawy o ochronie przyrody taki czyn jest przestępstwem. Dalsze postępowanie prowadzi komórka dochodzeniowo-śledcza Urzędu Celnego w Przemyślu. Sprawa będzie mieć finał w sądzie.

- W takiej sytuacji problemy są duże - dodaje celnik. - Lepiej zastanowić się nad tym, jakie pamiątki podczas pobytu za granicą się kupuje.

h. t.

# Pożar w Grażiowej

Przed południem 13 listopada doszło do pożaru w Grażiowej. Spowodowane nim straty oszacowano na 300 tys. zł.

W Grażiowej zapalił się, będący w trakcie remontu i prac wykończeniowych, pensjonat, powstały w wyniku przebudowy stodoły. Był to budynek o wymiarach 25 m x 12 m, konstrukcji murowanej, z użytkowym poddaszem i zabudowanym strychem. Poddasze było ocieplone wełną mineralną. Ściany od wewnątrz były pokryte płytami kartonowo-gipsowymi.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do dyżurnego ustrzyckiej KP PSP o godz. 10.37. Na miejsce najpierw przyjechali strażacy OSP z Wojtkowej. W gaszeniu uczestniczyły ponadto jednostki OSP z Ropienki i Wojtkówki oraz trzy wozy z KP PSP w Ustrzykach D.

- Nasze działania były utrudnione, bo tego dnia wiał bardzo mocny wiatr - mówi jeden z ustrzyckich strażaków. - Poza tym pożar był ukryty. Dym pojawiał się w różnych miejscach. Paliło się głównie między podbitką a poszyciem dachu i między okładzinami ścian. Dach popunktowaliśmy jak dzieciół, bo trzeba było wycinać otwory, żeby przez nie wprowadzić wodę. Trzeba było też rozbierać ściany, bo paliło się przede wszystkim wewnątrz ścian. Żeby ograniczyć straty, jednocześnie z gaszeniem wnosiliśmy mienie.

W sumie w trwającej 7 godzin akcji ratowniczo-gaśniczej brało udział 26 strażaków. Na miejsce dojechała też policja, aby przede wszystkim przeprowadzić czynności, których celem jest określenie przyczyn pożaru.

- Straty są bardzo duże - mówi strażak. - Dach trzeba będzie budować od nowa. Również ściany są praktycznie do wymiany.

Spowodowane pożarem straty oszacowano na 300 tys. zł. Uratowano mienie wartości ok. 100 tys. zł.

h. t.

# NIE TYLKO 16 DNI

Od 25 listopada do 10 grudnia trwa ogólnopolska kampania „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć”. Jest ona częścią międzynarodowej kampanii na rzecz wyeliminowania wszelkich form przemocy wobec kobiet.

- Wybór czasu trwania kampanii to nie przypadek - mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach D. Jej ramy wyznaczają Międzynarodowy Dzień Przeciw Przemocy Wobec Kobiet, który przypada na 25 listopada, i Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, obchodzony 10 grudnia. Chodzi o to, by

podkreślić, że prawa kobiet są niezbywalną i integralną częścią praw człowieka, a przemoc wobec nich jest łamaniem tych praw. W tych 16 dniach mieszczą się także inne dni, ustanowione jako „święta praw człowieka”, m.in. Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim - 29 listopada, Międzynarodowy Dzień Obrońcy Praw Człowieka, w tym roku obchodzony jednocześnie jako Dzień Akcji Przeciwko Militarystom i Przemocy Wobec Kobiet - 1 grudnia.

Oczywiście, ogłoszenie takiej kampanii nie oznacza, że działania, których celem jest eliminacja prze-

mocy, ograniczają się jedynie do kilkunastu dni w roku. Policja, ośrodki wsparcia dla kobiet, powiatowe centra pomocy rodzinie czy miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej przez cały rok realizują zadania, zmierzające do eliminowania przemocy nie tylko wobec kobiet, ale wszystkich członków społeczności, którzy są jej ofiarami.

- W związku z kampanią „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć” od 25 listopada do 10 grudnia w naszej KPP i w ustrzyckim Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie będzie można uzyskać informacje, gdzie i w jaki sposób szukać pomocy w sytuacjach kryzysowych - dodaje D. Głazowska-Krzywdzik.

h. t.

Korale madreporowe, korale rafotwórcze, korale kamienne, korale rafowe (Scleractinia) określane też jako koralowce kamienne (Scleractinia) lub madreporowce (Madreporaria) - rząd koralowców sześciopromiennych, do którego należą drobne, osiadłe, przeważnie kolonijne polipy, wytwarzające zewnętrzne szkielety z węgla wapnia, tworzące zwartha, wapienną masę. Połowa gatunków z tego rzędu to zwierzęta, które są głównym czynnikiem rafotwórczym, dzięki nim bowiem powstają rafy i wyspy koralowe. W zapisie kopalnym są znane od środkowego triasu (ok. 245 mln lat temu). Wiele gatunków tych koralali jest zagrożonych wyginięciem.

## Polacy byli wzruszeni

Na zaproszenie wiceprezesa Stowarzyszenia Polaków na Zakarpaciu Ludmiły Fedorczyk zespół „Łopienka” z Cisnej wystąpił 11 listopada w Użgorodzie, uświetniając polskie Święto Niepodległości. Dzień później członkowie zespołu zasadzili na terenie miejscowej Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej dąb, przywieziony z Cisnej.



„Łopienka” śpiewa w użgorodzkim Teatrze Lalek

Fot. WD

Skąd to zaproszenie na Ukrainę? - Ludmiła Fedorczyk, przebywając w naszej gminie, wysłuchała próby naszego zespołu - mówi Halina Rachwalska z zespołu „Łopienka”. - Bardzo spodobały się jej nasze piosenki i zostaliśmy zaproszeni przez Stowarzyszenie Polaków na Zakarpaciu na występ z okazji Święta Niepodległości do Użgorodu. Wyjazd był tak-że możliwy dzięki Mariannie Ja-

rze, członkini Zarządu Stowarzyszenia Ukraińców w Polsce, która od półtora roku przyjeżdża na nasze próby i pomaga w prowadzeniu zespołu, szczególnie przy układaniu głosów. Ludmiła Fedorczyk i Marianna Jara działają razem od dziesięciu lat.

W Użgorodzie „Łopienka” koncertowała w Teatrze Lalek. Zaspiewała polskie piosenki patriotyczne, ludowe i góralskie. - Sala była wy-

pełniona po brzegi. Piosenki były przepłatanie piękną recytacją wierszy w wykonaniu uczniów z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Użgorodzie - podkreśla Halina Rachwalska. - Zostaliśmy przyjęci bardzo miło, serdecznie. Niektórzy Polacy z widowni śpiewali z nami i byli bardzo wzruszeni.

Po półtoragodzinnym koncercie zespół z Cisnej przekazał gospodarzom ikonę Matki Bożej Łopieńskiej i kosz z biało-czerwonymi różkami. Tę część pobytu zakończyła kolacja, przygotowana przez Polską Szkołę Sobotnio-Niedzielną.

Dzień później zespół gościł w wspomnianej szkole, w której uczy się 130 uczniów. Został przywitany przez dyrektora i uczniów. Wspólnie zasadzili dąb przywieziony z Polski.

W Użgorodzie zwiedzili miasto i skansen. We Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim i na cmentarzu Orłąt Lwowskich złożyli biało-czerwone kwiaty.

W wyjeździe na Ukrainę wzięło udział 18 członków zespołu „Łopienka” oraz członkinie Koła Gospodyń w Cisnej.

WD

Zespół Łopienka powstał w 2006 r. Założyły go Halina Rachwalska i Joanna Gawrach. Obecnie zespół liczy 26 członków, w tym 14 kobiet, 10 mężczyzn i 2 dzieci. Na akordeonie grają Roman Radzik i Marek Sokół. Zespół śpiewa piosenki polskie, lemkońskie, góralskie, kościelne i koledy. Próby odbywają się w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej. Warto wspomnieć, że w 2007 r. dyrektorka GCKIE Agnieszka Wieleba-Maślany napisała w ramach programu „Działaj lokalnie” projekt, dzięki któremu zakupiono dla zespołu stroje.

## „Przedwiośnie” na podwójne święto

Narodowe Święto Niepodległości w wieloletniej tradycji ustrzyckiego liceum zajmuje bardzo ważne miejsce ze względu na obchodzone w tym dniu Święto Patrona Szkoły.



Fot. ZSL UD

11 Listopada poprzedza uroczysta akademia, podczas której uczniowie klas pierwszych składają ślubowanie, a cała społeczność szkoły ma okazję obejrzeć interesujące programy artystyczne, przygotowywane pod kierunkiem polonistów.

Spektakl, zaprezentowany 10 listopada, zaproponował jako tworzywo literackie polską prozę międzywojenną. Licealiści przygotowali adaptację powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie”, która po ukazaniu się w 1925 r. stała się ważnym glosem w dyskusji na temat kształtu politycznego Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości. Młody bohater - Cezary Baryka - zachęcony przez umierającego ojca opowieścią o szklanych domach przybywa do Polski, by zmierzyć się z rzeczywistością. Z perspektywy Polaka, urodzonego i wychowanego w Rosji, przygląda się przemianom politycznym, dostrzega różne zjawiska i poglądy, przeżywając osobiste dylematy.

Uczniowie z dużym zaangażowaniem i wyczuciem wcieliłi się w swoje role, prezentując wysoką kulturę języka i ekspresję sceniczną. W roli głównej znakomicie zaprezentował się Bartłomiej Karabanowski. W pozostałych rolach wystąpili: Barbara Tkacz (Karolina Szałatowiczówna), Karolina Sidor (pani Wielosławska), Agata Wilczkiewicz (Wanda Okszyńska), Patryk Franc (Hipolit Wielosławski), Jakub Prorok (Szymon Gajowiec), Ewelina Duma (gospodyni Gajowca), Honorata Harsche (Laura Kościelna), Damian Małek (Antoni Lulek), Mateusz Doniesiewicz (Buławnik), Jakub Stępień (ks. Anastazy) i Dariusz Kołodziej (Maciej Junio).

Polemiki światopoglądowe i osobiste przeżycia bohatera wzbogacił bal w Odolanach z pięknym tańcem, opracowanym przez Halinę Piorunik. Scenografię przygotowała Mariola Pęziół, a oprawę muzyczną Jacek Szczepny. Scenariusz i reżyseria - Danuta Mazur.

LO

## Bo wolność krzyżami się mierzy

W całym kraju 11 listopada świętowaliśmy 92 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W Polanie obchody te rozpoczęły się w kościele parafialnym mszą świętą, której przewodniczył ks. dyr. Jarosław Wnuk.



Fot. K. Smoleńska

Lekcje czytał Jan Podraza - leśnik i przewodniczący Rady Rodziców SP w Polanie, a modlitwę wiernych - Bogdan Borzęcki z miejscowej OSP. Psalm śpiewał chór, który uświetniał również całą liturgię. Dary ołtarza przynieśli: harcerz Miłosz Smoleński - portret Józefa Piłsudskiego, leśnik Jan Podraza - flagę Polski - oraz nauczyciele Dominika Podstawka i Radosław Pastawski - chleb i wino.

Po odśpiewaniu na koniec mszy „Te Deum” rozpoczęła się akademia, przygotowana pod kierunkiem nauczycieli Andrzeja Majewskiego i Annę Stępniewską. Brali w niej udział uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum i przedszkolaki, przygotowane przez Barbarę Michno. Patriotyczne wiersze i piosenki wzruszyły niektórych do łez.

Na placu kościelnym powitał wszystkich ks. prob. Stanisław Gołyźniak. Tutaj zapalono znicze pod skromnym pomnikiem, upamiętniającym kapłanów, spoczywających w podziemiach dawnego kościoła parafialnego i na przykościelnym cmentarzu. Po apelu poległych wszyscy odśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego”.

Dalsza część uroczystości odbyła się w świetlicy wiejskiej. W sali uwagę zwracała dekoracja, którą zaprojektowały Urszula Pisarska i Małgorzata Kostańska. W jej wykonanie włączyli się: Jan Pisarski, Czesława Pisarska-Gazda, Dominika Podstawka i Karolina Smoleńska. Najważniejsze elementy scenografii to brzoźki, gałęzie dębu, krzyże z datami rozbiorów i powstań narodowych, mapa Polski i napis „Bo wolność krzyżami się mierzy”. Na brzożowych pieńkach paliły się czerwone znicze.

W świetlicy podano bigos przyrządzony przez Annę Danitów i domowe ciasta upieczone przez rodziców uczniów. Oprócz poczęstunku gości czekały przygotowane przez ks. Janusza Rabiniańkę pokazy slajdów, wideoprezentacja z odbywającej się właśnie uroczystości. Później zaczęło się wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, któremu przewodził ks. J. Rabiniańki z chórem parafialnym. Na koniec uświetniony został film o Józefie Piłsudskim.

K. Smoleńska

## Kresy nam bliskie

Dobromil, Sambor, Chyrów, Nowe Miasto, Stara Sól, Laszki Murowane to miejsca, które odwiedzili uczestnicy wycieczki, zorganizowanej 11 listopada przez Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach D. Motywem przewodnim były wydarzenia związane z historią regionu położonego w najbliższym sąsiedztwie naszej wschodniej granicy. Wyprawa miała na celu upamiętnienie rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r.



Fot. F. Brjndza

Przez meandry historii i współczesności naszych Kresów wiodł uczestników wycieczki historyk Bogdan Augustyn - autor wielu opracowań dotyczących odwiedzanych miejsc, a publikowanych m.in. w roczniku turystyczno-krajoznawczym Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Bieszczad”.

Na początku zwiedzano konwikt jezuitów w Chyrowie, gdzie od końca XIX w. aż do 1939 r. pobierały na-

uki polskie elity i którego absolwenci odegrali ogromną rolę w historii II Rzeczypospolitej. Pisarze Kazimierz Wierzyński i Jan Brzechwa, aktor Kazimierz Junosza Stępniewski, kardynał Adam Kozłowiecki - biskup Łuski w Zambii, Antoni Wivulski - twórca Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, malarz Adam Styka, gen. Roman Abraham, Eugeniusz Kwiatkowski - twórca gospodarstwa potęgi II Rzeczypospolitej to nieliczni z tych,

którzy zostali uformowani duchowo i naukowo w chyrowskim konwencie.

Kolejnie odwiedzane miejsca to Dobromil i Nowe Miasto - miejscowości, gdzie jako jedne z nielicznych przetrwały przez cały okres władzy komunistycznej kościoły rzymskokatolickie. W Nowym Mieście uczestnicy wycieczki mieli możliwość wziąć udział w mszy świętej, odprawionej z okazji przypadającego na ten dzień święta św. Marcina - patrona kościoła. W Dobromilu złożono biało-czerwoną wianeczkę pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

Taką samą wianeczkę złożono pod figurą Matki Boskiej w Chyrowie. Tutaj Janina Piróg podczas zwiedzania kościoła p.w. św. Jana Chrzyciela opowiedziała o współczesnych problemach z reaktywacją parafii. Proces odzyskiwania świątyni trwał 18 lat. Tyle czasu musiało upłynąć, by miejscowe władze, pogodzone się z decyzją administracji w Kijowie, która na początku lat 90. ub. w. wyraziła zgodę na przywrócenie jej do celów religijnych.

Podczas tegorocznego wyjazdu odwiedzono również odbudowywany w trudzie przepiękny kościół w Starej Sól.

Powoli staje się tradycją, że 11 listopada Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach D. organizuje wycieczkę upamiętniającą wydarzenia związane z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. Dwa lata temu było to Zawdówce k. Lwowa, gdzie 313 młodych lwowiaków poległo w 1920 r. w walce z armią Budionnego. Natomiast w ub.r. grupa wyruszyła na cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim.

lela/

## Bieszczadzka biblioteczka

## Zanim zagoją się rany



Na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna publikacja Stanisława Kłosa. W książce „Krajobrazy nieistniejących wsi” przedstawia on obraz dawnych osad z Pogórza Przemyskiego, Roztocza, Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Autor licznych przewodników tym razem zabiera czytelników w podróż po wsiach, które na skutek dramatycznych wydarzeń powojennych przestały istnieć. Jest to prawdopodobnie pierwsza publikacja, opisująca tak obszernie ich historię.

Już we wstępie S. Kłos przyznaje się, że ów temat jest mu bliski: „Krajobrazy nieistniejących wsi towarzyszyły mi od dawna. Odkąd zacząłem turystyczne wędrówki po regionie (...), a były to lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia, napotykałem wsie, których nie było. Były za to rozległe, puste przestrzenie ze świeżymi jeszcze śladami ludzkich siedzib, niekiedy rozpadające się domy, ale najczęściej zarastające chwastami pogorzeliiska. Wyglądały jak ogromne, kelne bólu rany. (...) Dziś to już inne krajobrazy (...), można rzec mityczne, fascynujące przeszłością i tajemniczością otoczenia”. Autor przedstawia siebie jako świadka „zjawiska nieistniejących wsi”, by w dalszej części książki ukazać podłoże głównie historyczne, ale i polityczne, gospodarcze oraz społeczne problemu. Aby tego dokonać sięga również w odległą przeszłość, opisując procesy i istotne zdarzenia sprzed stuleci. Okazuje się, że zjawisko to „w skali, w jakiej występuje na terenie województwa podkarpackiego, to pewnego rodzaju fenomen w kraju i w Europie, tragiczny wybrzyk historii, a także natury”.

W pierwszej części – „Na podkarpackich kresach” – znalazł się solidny opis dziejów naszego regionu, skupiający się głównie na problematyce etnicznej. Ostatnie zdania tego rozdziału rozwiewają wątpliwości co do celu tej powieści: „To, co oszczędził czas, może zniknąć, gdy nowi właściciele poczną gospodarować po swojemu. Zobaczymy zatem, jak tu było i co pozostało”.

Po tym rozpoczyna się rozdział „Od Zasania po Roztocze”, w któ-

rym czytamy o dawnych wsiach z obszaru Zasania, czyli terenów znajdujących się po stronie prawej dolnego Sanu. Opisana jest historia każdej z nich, wraz z okolicznościami, w jakich powstawały i przestały istnieć.

W kolejnej części „Na Pogórzu Przemyskim” autor zamieścił informacje dotyczące osad z obszaru pomiędzy Przemysłem a Ustrzykami Dolnymi, czyli z doliny Sanu i dorzecza górnego Wiaru. Tutaj można znaleźć m.in. historię legendarnego Artamowa czy Woli Maćkowej, słynącej ze starej kopalni ropy naftowej. „W cieniu bieszczadzskich połonin”

to dział, w którym omówiono wsie południowo-wschodniego krańca naszego województwa. Krajobraz dawnych wsi bieszczadzskich autor podzielił na dziewięć krain, którym odpowiada dziewięć podrzdziałów: „Na północnych obrzeżach Bieszczadów” (Stebnik i Steinfels), „Wokół zalewów” (m.in. Sokole i Chrewt), „W dorzeczu górnego Sanu - od Rajskiego po Żurawin” (Studenne, Tworylne, Krywe, Hulskie, Krywka), „W głębi bieszczadzkiego worka” (m.in. Dźwiniacz Górny, Sianki, Bukowiec i Tarnawa), „U podnóża połonin” (Caryńskie, Zawój), „W dolinie Solinki” (Łopienka, Buk, Solinka i Roztoki Górne), „W otoczeniu Baligrodu” (Żernica Niżna i Wyzna, Rabe, Huczvice), „W dorzeczu górnej Kalniczki” (Choczeń, Sukowate, Kamionki) i „W zakamarkach dorzecza górnej Oslawy i Oslawicy” (m.in. Jawornik i Łupków).

W ostatniej części - „Pomiędzy Oslawą a Ropą” - zamieszczone zostały opisy siedlisk Beskidu Niskiego, czyli obszarów Pogórza Bukowskiego, pasma Bukowicy, doliny górnego Wisłoka i jego dorzecza, a także dorzecza górnej Jasiołki i górnej Wisłoki.

Publikacja wzbogacona jest ciekawymi fotografiami i mapkami, a także praktycznymi wskazówkami, jak dotrzeć na teren nieistniejących wiosek. Mimo to na ostatniej stronie S. Kłos zaznacza: „Czytelnik wybacz, jeżeli napotka jakieś niezgodności opisu ze stanem, który w danej chwili zastanie. Nie sposób bowiem ogarnąć tak obszernego tematu, spenetrować tylu miejsc w ciągu jednego czy dwu lat. A czas nie stoi w miejscu”.

Mijający czas jest wielokrotnie wspomniany, jako że jest to czynnik niewątpliwie najbardziej wpływający na „zjawisko nieistniejących wsi”. S. Kłos stara się uświadomić nam, jak ważne jest zatrzymanie się i spoglądnięcie w przeszłość dziś, póki jej ślady są jeszcze dostrzegalne: „Czas goi rany. Te na ziemi - pomimo upływu dziesiątek lat - są jeszcze widoczne. Jak długo?”

Ewa Gyurkovich  
Stanisław Kłos, *Krajobrazy nieistniejących wsi*, Wydawnictwo „Libra”, Rzeszów 2010

Aleksander Jasicki  
Kraków

## Zdradzi cię listopad

Ten,  
który przyjdzie  
w porywach szelestach -  
usiądzie dookoła  
i będzie Judaszem

wywidzie cię z rajskich  
bujnych roślinności  
przez wieczory grząskie  
do nocnych torfowisk -

- w suche oczerety  
zwidzie  
szepciem wiatru

i  
zanim dziobem szronu  
biały kur zapieje -  
po trzykroć  
Bieszczadzie  
zaprzesz się  
zieleni...

Łupków - jesienią 1995 r.  
(z tomu „Wybacz mi, Bieszczadzie”)



Ryc. Z. Zamołojko

## Sztuka wyszlifowana bieszczadzkim wiatrem

„Myślę, że mamy w Ustrzykach Dolnych miejsce, które przyciąga wszystkich wrażliwych ludzi, stanowi swego rodzaju <<Piwnicę pod Baranami>>, choć mieści się na nieco innej kondygnacji. Magiczna machina ruszyła i nic nie będzie w stanie jej zatrzymać, zawsze znajdzie się miejsce na sztukę w budynku biblioteki. I to sztukę specyficzną, nakarmioną indywidualizmem, historią i wyszlifowaną bieszczadzkim wiatrem. Sztukę, której nie da się zaszufladkować” - napisała Jolanta Jarecka.



Fot. WD

To słowa skierowane do uczestników wystawy prac twórców z powiatu bieszczadzkiego „Twożymy w samotności, wystawiamy wspólnie”, która została

otwarta 5 listopada w budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach D.

J. Jarecka, która także wysta-

wiła swoje prace, nie mogła być obecna, ale jej słowa trafnie oddają charakter tej wystawy i pewnie każdy z wystawiających tu swoje prace mógłby się pod nimi podpisać.

Swoje prace wykonane różnymi technikami i o różnej tematyce po raz kolejny wystawili: Jolanta Jarecka, Jadwiga Siara, Jacek Siara, Jacek Osadczuk, Marzena Zajac, Zbigniew Zamołojko, Małgorzata Zacharjasiewicz, Żaneta Zacharjasiewicz i Żanna Zacharjasiewicz.

Obok tej grupy twórców, których prace można zobaczyć, były obecne po raz pierwszy osoby, których twórczości nie da się pokazać, gdyż swoje odczucia i spostrzeżenia zawarły w wierszach. Mowa o Czesławie Milezko (nieobecna z powodu wyjazdu za granicę) i jej pierwszym tomiku poezji „Dotknąć samego siebie” oraz Marianie Nosalu i jego również pierwszym zbiorze „Jaśmin przekwitł”. Na otwarciu wystawy obecny był też Damian Sawa, najmłodszy z piszących wiersze, którego zbiór przygotowuje się do druku.

Część artystyczną (wiersze W. Maciaszka i K. Klicha z „Natchnieni bieszczadem” i J. Jarec-

kiej) na wernisaż przygotowały uczennice Szkoły Podstawowej w Łodynie: Judyta Kulka, Barbara Patulak, Karolina Śmigiel-ska, Oliwia Szczyrba, Jola Terlecka (uczy się w Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D.) i Aneta Wala-szek pod kierunkiem swojej nauczycielki języka polskiego Jolanty Jareckiej. Natomiast wiersze Wiesława Kabaja z Ustrzyk D. przy akompaniamencie gitary wyśpiewał Jan Pelczar z Jurczkowej.

Podczas otwarcia wystawy była także sposobność do podziękowania, wręczenia dyplomów i książkowych upominków grupie młodzieży, która udzielała się w ważnych dla biblioteki wydarzeniach (nadanie biblioteczki imienia i promocja w Krakowie i Ustrzykach D. książki o jej patronie). Byli to uczniowie polonistki z ZSP nr 1 w Ustrzykach D. Doroty Kmiecik: Iga Domiszewska, Maciek Organ, Alicja Piotrowska, Kinga Sarnocińska, Patrycja Tarsudis i Barbara Tkacz.

Wystawa będzie czynna do końca listopada w godz. 10-17 (z wyjątkiem soboty).

# Z myślą o mieszkańcach

W ostatnim czasie sporo pozytywnych zmian nastąpiło w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Pobudowano nowe ujęcie wody, wyremontowano ciągi komunikacyjne, wygospodarowano i wyposażono pomieszczenia na zajęcia terapeutyczne i gabinet hydroterapii. W dużej mierze stało się to za pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Jednym z zadań własnych powiatu jest opieka społeczna. Aby się z tej powinności wywiązać, prowadzimy m.in. Dom Pomocy Społecznej w Moczarach - informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. - Placówka ta jako jedna z pierwszych na Podkarpaciu pozytywnie przeszła proces standaryzacji. Oznacza to, że nasz DPS należy do najlepszych i najnowocześniejszych na terenie naszego województwa. Wykonane ostatnio prace służą poprawie warunków bytowych pensjonariuszy, ich aktywizacji oraz uatrakcyjnieniu oferty zajęć artystyczno-terapeutycznych.

Wcielanie w czyn projektu pn. „Adaptacja zespołu budynków Domu Pomocy Społecznej w Moczarach - budowa placów, dróg oraz ujęcia wody” rozpoczęło się w 2007 r. Wówczas to za prawie 110 tys. zł pobudowano nowe ujęcie wody. Jego uruchomienie nie tylko uniezależniło DPS od wodociągu miejskiego, ale obniżyło też koszty funkcjonowania placówki.

Przedsięwzięcie to stało się również wkładem własnym w projekcie zgłoszonym do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Umowę o dofinansowaniu z tego programu podpisano w czerwcu b.r.

- Dzięki uzyskaniu wsparcia finansowego z RPO WP możliwe było wykonanie w tym roku pozo-

stałych zadań, które dotyczyły bardzo różnych rzeczy - stwierdza dyrektor DPS w Moczarach Stanisław Leszega.

W celu ograniczenia kosztów ponad 23 tys. zł wyłożono na remonty kotłów, co nie tylko poprawiło ich wydajność, ale i zredukowało negatywne oddziaływanie na środowisko naturalne.

Na terenie DPS przeprowadzono modernizację placów i chodników oraz remonty dróg wewnętrznych. Nowa nawierzchnia asfaltowa położona została na ok. 2000 m<sup>2</sup> dróg. Prace te kosztowały ponad 128 tys. zł. Ich głównym wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robot Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. z Sanoka.

- Teraz osobom mającym trudności z chodzeniem, korzystającym z chodzików czy wózków jest o wiele łatwiej się przemieszczać - mówi dyrektor DPS.

W ramach projektu wyposażono również pomieszczenie hydroterapii, zakupując doń za prawie 40 tys. zł wannę do masażu wirowego kończyn dolnych i wannę do kąpieli elektryczno-wodnych.

Urządzenia te poszerzają zakres i poprawiają jakość usług rehabilitacyjnych świadczonych naszym mieszkańcom na miejscu - dodaje S. Leszega. - Z kolei własne ujęcie wody sprawia, że koszty tych zabiegów hydroterapeutycznych są niższe.

Dużej pomysłowości i sporych nakładów wymagały adaptacje budynku gospodarczego i poddasza łącznika między budynkami na sale terapeutyczne, dostosowane do możliwości osób niepełnosprawnych. Prace adaptacyjne wykonywała firma „Ecoresbud” Sp. z o.o. z Jasła. Kosztowały one prawie 293 tys. zł.

Budynek gospodarczy po przebudowie pełni funkcję sali terapii muzyczno-teatralnej. Wyposażono ją

w scenę z podjazdem dla osób niepełnosprawnych, lampy sceniczne, sprzęt nagłaśniający, rzutnik multimedialny, stoliki i krzesła. Na zakup wyposażenia i sprzętu audio-wizualnego przeznaczono prawie 24 tys. zł.

Uzupełnienie jej wyposażenia stanowi 30 foteli, podarowanych dla DPS - dzięki staraniom honorowej obywatelki Ustrzyk D. Marayke van den Bout - przez holenderską fundację „Samen voor Polen”. Fundacja ta pomogła również w wyposażeniu, uzyskanej w wyniku adaptacji poddasza, sali terapii zajęciowej - pracowni rękodziela artystycznego.



**PROGRAM REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
PODKARPACKE

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



## DWOJE NOWYCH I JEDNA DOGRYWKA

c.d. ze s. 1

Z decyzji elektoratu może cieszyć się B. Jankiewicz, która uzyskała 3061 głosów (66,17%). Mniej powodów do zadowolenia ma W. Wandycz - 906 głosów (19,58%), a najmniej - H. Gocek - 659 głosów (14,25%).

Do zajęcia miejsca zwolnionego przez Włodzimierza Podymę przystąpiło dwóch kandydatów: Krzysztof Mróz, wystawiony przez KWW „BSS przyjazny Bieszczadom”, i Feliks Dudka, popierany przez KWW „Strażacy ochotnicy gminy Lutówka”. Zapowiadało się, że rywalizacja pomiędzy nimi będzie bardzo wyrównana. Tymczasem zdecydowanie wygrał K. Mróz, którego poparto 666 wyborców (71,84%). Przy F. Dudce po-

stało „x” 261 mieszkańców lutowickiej gminy (28,16%).

W gminie Solina do funkcji wójta aspirowało trzech kandydatów. Oprócz dotychczasowego wójta Zbigniewa Sawińskiego, popieranego przez KWW „Porozumienie społeczne Solina”, do boju stanęli kandydat KWW „Rozwój - ekologia - turystyka” Wiesław Matuszewski i kandydat KWW „Wspólna przyszłość XXI” Adam Piątkowski. Z. Sawińskiemu do zwycięstwa w pierwszej turze zabrakło ciut, ciut. Zagłosowało na niego 1453 mieszkańców solińskiej gminy (49,37%). Konieczna zatem będzie dogrywka, w której Z. Sawiński zmierzy się z A. Piątkowskim, na którego padło 837 głosów (28,44%). Z gry wypadł W.

runków mieszkaniowych mieszkańców oraz urozmaiceniu form terapii i uatrakcyjnieniu imprez kulturalno-rozrywkowych. Teraz imprezy będą się odbywać w osobnym budynku i nie będą przeszkadzać pozostałym mieszkańcom DPS - mówi S. Leszega. - W „andrzejki” sprawdzimy, jak to zadziała.

T. Szewczyk

Projekt „Adaptacja zespołu budynków Domu Pomocy Społecznej w Moczarach - budowa placów, dróg oraz ujęcia wody” został zrealizowany dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach osi priorytetowej V „Infrastruktura publiczna” działania 5.2 „Infrastruktura ochrony zdrowia i pomocy społecznej” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Matuszewski - 653 głosy (22,19%). Mieszkańcy solińskiej gminy będą więc mieć wójta nowej kadencji dopiero na Mikolajki.

Olśzanicki wójt Krzysztof Zapala, ubiegający się o reelekcję z rekomendacją KWW „Skuteczny samorząd - sprawna gmina”, nie miał rywali. Uzyskał poparcie 1643 mieszkańców gminy (91,84%). Zakreślając krótką „nie”, dezaprobatę dlań wyraziło 146 wyborców (8,16%).

Sytuacja w Ustrzykach D. wyglądała podobnie jak w Olśzanicy. Tutaj także o reelekcję ubiegał się dotychczasowy burmistrz ustrzycki Henryk Sulja, będący kandydatem KW „Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe”. Za jego ponownym wyborem opowiedziało się 4629 głosujących (75,82%), a 1476 wyborców (24,18%) było temu przeciwnych.

T. Szewczyk

## Legendarny piłkarz Lechii Gdańsk...

# Urodził się w Jasieniu

Na początku listopada prasa, portale internetowe doniosły o śmierci najstarszego piłkarza Lechii Gdańsk. Odszedł Jakub Smug. Miał 96 lat. W gdańskim klubie uchodził za żywą legendę. Prawie wszystkie informacje, jakie ukazały się w związku z jego śmiercią, zaczęły się od stwierdzenia „urodził się w Jasieniu, obecnie dzielnicy Ustrzyk Dolnych”.



Potwierdzeniem tego faktu jest zapis w księgach parafialnych z Jasienia, gdzie dokładnie miesiąc od daty urodzenia 23 marca 1914 r. Został ochrzczony. Nie wiadomo, czym zajmował się jego ojciec, który zmarł zresztą bardzo szybko.

Jakub Smug, będąc jeszcze dzieckiem, wyjechał z Jasienia wraz ze swoją matką do Przemysła, gdzie spędził kolejne lata życia. Śmierć matki spowodowała, że pozostały okres dzieciństwa spędził w jednym z lwowskich sierocinców. Tam też zaczęła się jego przygo-

da z piłką. Jak każdy młody chłopak uganiał się za nią, na podwórku i lwowskich błoniach. To tam został wypatrzony przez - jakbyśmy dziś powiedzieli - skauta drużyny „Świtez”. - Przyjdź jutro do klubu, usłyszałem. Miałem wtedy 17 lat - wspominał J. Smug.

Poszedł na umówione spotkanie i zobaczył swoje nazwisko w kadrze meczowej. To były czasy pionierskie. Bez treningu z innymi piłkarzami, bez podstawowej wiedzy o taktyce zagrał pierwszy w życiu swój prawdziwy mecz przeciwko in-

nej lwowskiej drużynie „Hasmonea”. I to jak! Strzelił obydwie bramki, a jego drużyna wygrała 2:1. Następnego dnia w jednej z gazet został oceniony jako wyróżniająca się zawodnik. To było dla niego ogromne zaskoczenie, ale też i motywacja do dalszej pracy.

Po odbyciu służby wojskowej grał w „Pogoni” Stryj, będąc również w reprezentacji województwa lwowskiego, w której grał obok przedwojennych sław polskiego futbolu. Ryszarda Konciewicza i Michała Matyasa - późniejszych trenerów reprezentacji Polski.

Całą wojnę spędził w Stanisławowie. O grze w piłkę można było tylko pomarzyć. Niemcy wprowadzili zakaz uprawiania sportu przez Polaków.

- Na stadion, gdzie dozorczą był ojciec mojego kolegi, chodziło się grać, ale w karty. A i tak Niemcy co jakiś czas robili obławę. Trzeba było szybko uciekać. Raz nawet strzelali. Na szczęście byliśmy młodzi i sprawni fizycznie, więc jakoś się nam udawało - wspominał J. Smug.

Do piłki powrócił dopiero po zwolnieniu Stanisławowa przez Rosjan. W 1945 r. wziął udział w spartakiadzie w Kijowie. To tam podczas meczu napastnik przeciwnej drużyny skoczył mu na udo, rozorując mięsień. Mecz rozgrywany był na błotnistym boisku. Więc J. Smug wziął kawałek gliny, zalepił ranę i dokończył mecz. Twarde życie nauczyło go nie przejmować się byle czym.

Powojenne losy rzuciły go do Polski. Gdzie mógłby trafić? Oczywiście do Bytomia, do „Polonii”, będącej spadkobierczynią tradycji lwowskich klubów piłkarskich, w

której grał jego najbliżsi koledzy. W „Polonii” spędził dwa lata. W 1947 r. przeniósł się na Wybrzeże, do Gdańska, gdzie mieszkał jego brat. Został też zawodnikiem „Lechii”, która w tamtych czasach walczyła o pierwszą ligę (odpowiednik dzisiejszej ekstraklasy). Awansowała w 1948 r. Smug, będący jej kapitanem, wniósł spory wkład w ten sukces.

Z czasów „Lechii” wspominał najbardziej mecz z „Ruchem” Chorzów, podczas którego krył Gerarda Cieślaka. Gwiazdor z Chorzowa oraz filar reprezentacji Polski, chociaż młody i szybki, nie pograł sobie przy 36-letnim rutyniarzu. „Lechia” wygrała 5:3.

Za awans do I ligi klub zorganizował zawodnikom bankiet, na którym głównym daniem był mielony z kapustą. O jakichś gratyfikacjach finansowych nie było mowy. Przez trzy lata gry w „Lechii” Jakub Smug nie otrzymał ani grosza. Klub jedynie pomógł mu załatwić mieszkanie i sprawni fizycznie, więc jakoś się nam udawało - wspominał J. Smug.

Do piłki powrócił dopiero po zwolnieniu Stanisławowa przez Rosjan. W 1945 r. wziął udział w spartakiadzie w Kijowie. To tam podczas meczu napastnik przeciwnej drużyny skoczył mu na udo, rozorując mięsień. Mecz rozgrywany był na błotnistym boisku. Więc J. Smug wziął kawałek gliny, zalepił ranę i dokończył mecz. Twarde życie nauczyło go nie przejmować się byle czym.

Powojenne losy rzuciły go do Polski. Gdzie mógłby trafić? Oczywiście do Bytomia, do „Polonii”, będącej spadkobierczynią tradycji lwowskich klubów piłkarskich, w

której grał jego najbliżsi koledzy. W „Polonii” spędził dwa lata. W 1947 r. przeniósł się na Wybrzeże, do Gdańska, gdzie mieszkał jego brat. Został też zawodnikiem „Lechii”, która w tamtych czasach walczyła o pierwszą ligę (odpowiednik dzisiejszej ekstraklasy). Awansowała w 1948 r. Smug, będący jej kapitanem, wniósł spory wkład w ten sukces.

Z czasów „Lechii” wspominał najbardziej mecz z „Ruchem” Chorzów, podczas którego krył Gerarda Cieślaka. Gwiazdor z Chorzowa oraz filar reprezentacji Polski, chociaż młody i szybki, nie pograł sobie przy 36-letnim rutyniarzu. „Lechia” wygrała 5:3.

Za awans do I ligi klub zorganizował zawodnikom bankiet, na którym głównym daniem był mielony z kapustą. O jakichś gratyfikacjach finansowych nie było mowy. Przez trzy lata gry w „Lechii” Jakub Smug nie otrzymał ani grosza. Klub jedynie pomógł mu załatwić mieszkanie i sprawni fizycznie, więc jakoś się nam udawało - wspominał J. Smug.

Do piłki powrócił dopiero po zwolnieniu Stanisławowa przez Rosjan. W 1945 r. wziął udział w spartakiadzie w Kijowie. To tam podczas meczu napastnik przeciwnej drużyny skoczył mu na udo, rozorując mięsień. Mecz rozgrywany był na błotnistym boisku. Więc J. Smug wziął kawałek gliny, zalepił ranę i dokończył mecz. Twarde życie nauczyło go nie przejmować się byle czym.

Powojenne losy rzuciły go do Polski. Gdzie mógłby trafić? Oczywiście do Bytomia, do „Polonii”, będącej spadkobierczynią tradycji lwowskich klubów piłkarskich, w

Adam Leń

W materiale wykorzystano informacje zawarte w wywiadzie z Jakubem Smugiem autorstwa Mariusza Kordka i Michała Jerzyka, zamieszczonym na stronie internetowej www.lechia.pl



## Złota setka podkarpackich gmin

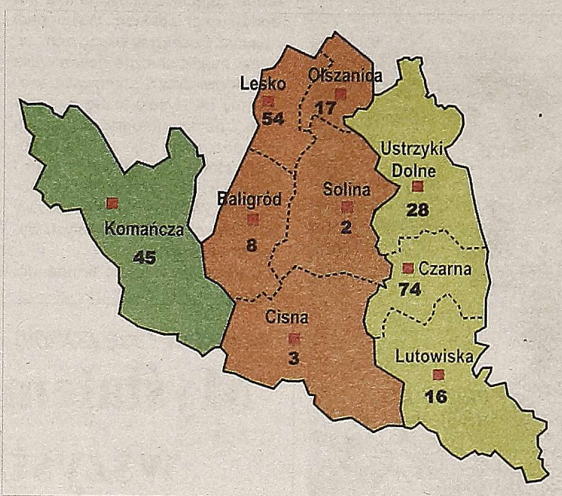
## SOLINA I CISNA NA PODIUM

Wszystkie bieszczadzkie gminy znalazły się w „Złotej setce gmin podkarpackich”. Dwie z nich – Solina i Cisna – zostały sklasyfikowane w pierwszej trójce. Nie zabrakło także Bieszczadów w „Złoty dziesiątkach gmin”, produkujących w turystyce, inwestycjach i pozyskiwaniu pieniędzy unijnych.

W sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego 16 listopada ogłoszono wyniki rankingu gmin Podkarpacia, przygotowanego przez Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie i gazetę „Nowiny”. – To już trzecia edycja rankingu „Aktywna gmina Podkarpacia” – stwierdza rektor Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie dr Krzysztof Kaszuba. – Celem tej inicjatywy jest poszukiwanie i promowanie najciekawszych pomysłów, rozwiązań oraz przykładów działań, służących rozwojowi gospodarstwu i społeczeństwu podkarpackich gmin.

Tym razem oprócz rankingu głównego wyłaniano także – podobnie jak przed rokiem – „Złote dziesiątki gmin Podkarpacia”, czyli gminy szczególnie wyróżniające się w pięciu kategoriach (turystyczna gmina Podkarpacia, inwestor roku, skuteczny beneficjent środków unijnych, kreator kapitału społecznego i lider globalizacji).

Tegoroczne zestawienie przygotowano głównie na podstawie sprawozdań finansowych gmin za 2009 r. Pod uwagę wzięto 11 kryteriów: dochody ogółem i dochody własne na 1 mieszkańca, wydatki ogółem i wydatki inwestycyjne na 1 mieszkańca, udziały dochodów własnych w dochodach ogółem, wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem i w dochodach ogółem, stosunek liczby pracujących do liczby mieszkańców i liczby prowadzących działalność gospodarczą do liczby mieszkańców oraz liczbę podmiotów go-



sparowanych na 100 mieszkańców.

Miejsce w rankingu – podobnie jak poprzednio – wyznaczała suma punktów, otrzymana po przeliczeniu na miejsce wśród 159 podkarpackich gmin każdego z 11 wskaźników. Gmina, która przy danym kryterium, plasowała się najwyżej w województwie, otrzymywała 1 pkt, zaś ta, która była najniżej – 159 pkt. Im niższa suma punktów za miejsca we wszystkich 11 wskaźnikach, tym wyższa lokata w rankingu ogólnym.

Najwyżej w tegorocznym rankingu uplasowała się gmina wiejska Jasło – 85 pkt. Druga lokata przypadła Solinie – 96 pkt. O tak wysokiej pozycji Soliny zadecydowały głównie najwyższe w województwie dochody własne na 1 mieszkańca i udziały dochodów własnych w dochodach ogółem, drugie miejsce pod względem dochodów ogółem na 1 mieszkańca oraz czwar-

te lokaty w wydatkach ogółem i wydatkach inwestycyjnych na 1 mieszkańca. Tylko pod względem udziału liczby pracujących do ogólnej liczby mieszkańców Solina znalazła się dość daleko. Solińska gmina jest też jedną z dziesięciu wyróżnionych za turystykę.

Ranking odzwierciedla całokształt funkcjonowania gminy – mówi wójt soliński Zbigniew Sawiński. – Myślę, że Solina kolejny raz udowodniła, że jest w czołówce najaktywniejszych na Podkarpaciu. W 2008 r. mieliśmy w tym rankingu trzecie miejsce, w 2009 r. – szóste, teraz – drugie. Rok temu byliśmy też liderem w kategorii „inwestor roku”. Te wyniki to nie jest zasługa wójty, ale rady gminy, przedsiębiorców, firm i aktywności wszystkich mieszkańców gminy.

Na trzecim miejscu została sklasyfikowana Cisna – 133 pkt. O pozycji ciśniańskiej gminy zdecydowa-

ły bardzo wysokie wskaźniki dochodów ogółem, dochodów własnych, wydatków ogółem i wydatków inwestycyjnych na 1 mieszkańca oraz odsetek liczby osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w ogólnej liczbie mieszkańców i liczba podmiotów gospodarczych na 100 mieszkańców. Cisna znalazła się też w dziesiątce turystycznych gmin Podkarpacia. Przed dwoma laty w rankingu głównym Cisna była piątą, a przed rokiem – drugą. Zatem jej wysokie miejsce to nie jakiś jednorazowy wyczyn.

Gmina Cisna jest pod wieloma względami specyficzna, ale to trzecie miejsce mamy zaszczenie – twierdzi ciśniańska wójtka Renata Szczepańska. – Można by powiedzieć, że te gminy, które mają mniej mieszkańców, lepiej w rankingu wypadają. Jednak oczekiwania mieszkańców bez względu na ich liczbę w gminie są podobne. Dla nas bardzo ważny jest wskaźnik, którego nie ma w rankingu: w ostatnich latach o 30% spadła u nas liczba osób korzystających z opieki społecznej. Nie prowadzimy żadnych gigantycznych inwestycji, lecz ciągle coś robimy, starając się, żeby nasza gmina nie odstawała od innych.

W pierwszej dziesiątce „Złotej setki” zmieściła się jeszcze gmina Baligród. Dwa lata temu Baligród był dwudziesty pierwszy, rok temu – trzynasty, a teraz przypadło mu ósme miejsce – 260 pkt. Taki awans jest efektem głównie wysokich udziałów wydatków inwestycyjnych w dochodach i wydatkach ogółem oraz wydatków inwestycyjnych na 1 mieszkańca. Gmina Baligród w ub. r. oddała do użytku kanalizację i oczyszczalnię ścieków. Duże nakłady na te inwestycje wpłynęły na jej miejsce w rankingu.

– Pozyskaliśmy trochę pieniędzy zewnętrznych na kanalizację i oczyszczalnię, drogi, świetlice wiejskie i gminny ośrodek kultury – informuje wójt baligródzki Robert Stepień. – Nie robiliśmy tego dla pozycji w rankingu, lecz dla ludzi. Ale cieszymy się z tego, że w rankingu wypadliśmy tak dobrze.

Lutowiska, które dwa lata temu były siódme, a przed rokiem piąte, teraz zostały sklasyfikowane na szesnastym miejscu – 405 pkt. Takie przesunięcie Lutowisk wynika głównie z relatywnie dość niskich w 2009 r. wydatków inwestycyjnych. Natomiast bardzo dobrze Lutowiska gmina wypadła pod względem kryteriów dochodowych, a wręcz rewelacyjnie, jeśli chodzi o wskaźniki aktywności gospodarczej mieszkańców: pierwsze miejsce w województwie pod względem odsetka osób prowadzących działalność gospodarczą i liczby podmiotów gospodarczych na 100 mieszkańców.

– Wysokie miejsce w rankingu w naszym przypadku wynika głównie z wysokiej aktywności mieszkańców – komentuje wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma. – Ludzie wzięli sprawy w swoje ręce. Dochody na 1 mieszkańca też mieliśmy dość dobre. Jestem także zadowolony, że nasze starania w dziedzinie turystyki zostały dostrzeżone i jesteśmy w pierwszej dziesiątce gmin turystycznych. W jakimś sensie jest to też uwierzytowanie mojej pracy na stanowisku wójty. Zostawiam mojemu następcy gminę w dobrej kondycji finansowej, bez zadłużenia. Cieszę się, że tak to wypadło.

Tuż za Lutowiskami uplasowała się Olszanica – 406 pkt. Jest to gmina, która wykonała największy skok w górę. Dwa lata temu była siedemdziesiąta druga, rok temu – siedemdziesiąta ósma. Jednak olszaniacy samorządowcy na początku kadencji nie kryli, że najpierw muszą się skupić na stabilizowaniu sytuacji finansowej gminy, by powstrzymać jej „związanie się”. Dopiero po wykonaniu tego zadania można było zabrać się do przedsięwzięć prorozwojowych. Sądząc po wynikach tegorocznego rankingu, była to dobra taktyka.

– Nie kryję, że tak wysokie miejsce to dla nas spore zaskoczenie. Ale

to chyba także dowód, że warto podejmować decyzje trudne, czasami niepopularne – mówi olszanicki wójt Krzysztof Zapala. – W naszej ocenie to miejsce jest efektem trzech rzeczy: reform przeprowadzonych w urzędzie, oświacie i gospodarce komunalnej, skutecznego pozyskiwania pieniędzy z zewnątrz i bardzo dobrej współpracy z radą gminy.

Na dwudziestym ósmym miejscu sklasyfikowano Ustrzyki D. – 494 pkt. W porównaniu z ubiegłorocznym rankingiem obsunęły się o siedem miejsc. Wynika to z trzymiesięcznych w ryzach „wskaźników wydatkowych” gminy. Wielkość wydatków inwestycyjnych była dostosowana do dochodów, co pozwoliło utrzymać niski poziom zadłużenia. Jednocześnie realizowano te inwestycje, na które udało się gminnemu samorządowi pozyskać dofinansowanie zewnętrzne. O tym, że te zabiegi były skuteczne świadczy znalezione w Ustrzyckiej gminie – jako jedynej z Bieszczadów – w dziesiątce „skutecznych beneficjentów środków unijnych”. Z kolei zmniejszenie się Ustrzyk D. – także jako jedynej gminy bieszczadzkiej – w dziesiątce „inwestorów roku” pozwała na stwierdzenie, że miasto nad Strwiążem nie popadło w inwestycyjny marazm. Ustrzyki D. są też w dziesiątce turystycznych gmin Podkarpacia.

Piąte miejsce wśród gmin miejsko-wiejskich potwierdza, że jesteśmy gminą, która utrzymuje wysokie tempo rozwoju. Dla nas bardzo ważne jest to, że znajdujemy się także w czołówce w poszczególnych kategoriach – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sulajka. – Szkoła, że wśród kryteriów oceny aktywności gmin nie bierze się pod uwagę ich zadłużenia. Nie jest żadną sztuką inwestować za pieniądze pożyczone, ale sztuką jest inwestować z dochodów własnych i pieniędzy pozyskanych.

W ubiegłorocznym rankingu Komańcza zamykała pierwszą dziesiątkę. Teraz jest na czterdziestym piątym miejscu – 629 pkt. Komańcza ma zupełnie przyzwoite wskaźniki dochodowe, natomiast w dół poleciały wskaźniki inwestycyjne. Być może jest to efekt celowego działania władz samorządowych w celu choćby poprawienia relacji wyników operacyjnych do wydatków bieżących.

Jeszcze dłuższy niż Komańcza zjazd w dół odnotowało Lesko. Rok temu było ósme, teraz zaś jest pięćdziesiąte czwarte – 660 pkt. Być może gród nad Sanem już płaci za swój spektakularny sukces sprzed roku. Bliższe przyjrzenie się poszczególnym kryteriom pokazuje, że Leska gmina ma bardzo dobre wskaźniki, odzwierciedlające aktywność gospodarczą mieszkańców, oraz całkiem przyzwoite dochody własne w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Zdecydowanie gorzej natomiast stoi pod względem dochodów i wydatków ogółem na 1 mieszkańca oraz wszystkich wskaźników inwestycyjnych. Wygląda na to, że leski samorząd za bardzo popuścił wędziła, o czym świadczy relacja pomiędzy wydatkami bieżącymi i dochodami bieżącymi w 2009 r. Lesko znalazło się wśród dziesięciu podkarpackich gmin turystycznych.

Gmina Czarna zajęła w tegorocznym rankingu siedemdziesiąte czwarte miejsce – 762 pkt. Rok temu była sześćdziesiąta ósma, a przed dwoma laty sześćdziesiąta czwarta. Jej sytuacja trochę przypomina leski przypadek: zupełnie dobre wskaźniki dochodowe i słabe wskaźniki inwestycyjne. Jednak – w przeciwieństwie do Leska – Czarna ma niski wskaźnik zadłużenia i nie przy mierza się do takich inwestycji, które mogłyby ją zarządnąć finansowo.

T. Szewczyk

## Kraków oczarowany

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, a ściślej wchodząca w jego skład Centralna Biblioteka Górską, od 20 lat urządza promocje publikacji, związanych z górami. Wicemistrz autorski Stanisława Rusina nie był więc pierwszy, ale – jak przyznał dyrektor CBG Wiesław A. Wójcik, nie zdarzyło się jeszcze, aby taka impreza zgromadziła równie liczne audytorium. Dość powiedzieć, że książek nie wystarczyło dla wszystkich!

Promujący tu swoich wspomnień „Pan na Rusinowej Polanie” Krakowa pominąć nie mógł. Sam mieszkał w tym mieście przy ul. Legionów w Podgórzu po ucieczce spod bolszewickiej okupacji w 1939 r., a jego dziadek miał przy ul. Kremerowskiej w Śródmieściu dwie kamienice, zaś ojciec na nieistniejącym dziś lotnisku w Rakowicach zdobywał w 1918 r. kwalifikacje pilota wojskowego. W Krakowie mieszkał też (z przerwami na wyjazdy do Dwerniczka) jeden z synów.

Krakowa pominąć więc nie mógł... A że Kraków (przynajmniej ten, reprezentowany przez uczestników spotkania) oczarował, dla każdego, kto zna Stanisława Rusina, to zadane zaskoczenie. Ten lwowiak z białostocką metryką, wychowany w Zakopanem i wykształcony w Wrocławiu narciarz, motocyklista, inżynier budownictwa wodnego, przez 20 lat bieszczadzki hodowca i rolnik, a od początku lat 90. ub. w. właściciel pensjonatu, który nazywa pierwszym w Polsce gospodarstwem agroturystycznym, ma w sobie to coś, co powoduje, że stu-



Stanisław Rusin i Wiesław A. Wójcik

Fot. Katarzyna Bałda

cha się go z uwagą i – jak by rzekł Benia Krzyk z odeskich opowiadań Izaaka Babla – smakiem. Nie inaczej było i tym razem. To niezrównane poczucie humoru, ten barwny, piękny, a i soczysty język, ta umiejętność spuentowania zmierzającej ku narzekaniu wymiany poglądów celnym żartem – doprawdy – najwyższej próby!

Książka, wydana przez olszanicą oficynę „Bosz” (a przedstawiona w „GB” przed rokiem, kiedy ukazała się pierwsza edycja, przygotowana na nakładem autora), to „Werteby życia” – zapis przygód oraz doświadczeń, przeżytych i gromadzonych przez całe życie, wzbogacony o nie mniej ciekawe opowieści o rodzinnych parantelach. Można zdradzić, że mowa tam m.in. o pradziadku Rusina, czyli carze Wszechrusi, dziadku

który zamiast wyjechać po szczęście ze wsi pod Makowem Podhalanskim do Ameryki, ruszył na Wschód i został w Białej Cerkwi fabrykantem, o ojcu – dyrektora lwowskich tramwajów, wiceprezesa legendarnej „Pogoni”, pułkownika RAF, kawalerze Orderu Imperium Brytyjskiego, o ciocie, żonie kolegi Charlesa de Gaulle’a (zresztą on też smalli do niej cholewki), przez którą stał się kuzynem byłego męża Brigitte Bardot...

Urodę tej książki skomplementował trafnie gospodarz spotkania Wiesław A. Wójcik – Znakomita lektura. Czytałem ją z zapartym tchem. Potoczny styl, wspaniały język. I walor najważniejszy: jest w niej aura tych czasów, w których opisane zdarzenia się działy. To umiejętność nieczęsto spotykana i dlatego taka cenna.

(wald)

## Leskie echa leśne (II)

## Koniec lasu gminnego

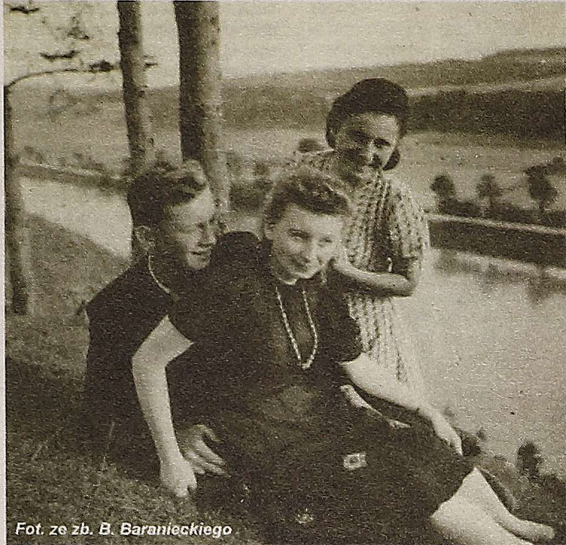
Po II wojnie światowej znów sadzono drzewa, m. in. na Posadzie Leskiej. Doglądał tego miejscowy ogrodnik Biodrowicz. Odnowiona została aleja wzdłuż stadionu sportowego, wysadzona - jak było poprzednio - drzewami liściastymi: lipy, jesiony... Wyrosły. Jak dawniej aleja chodziła się na spacer i dalej do zakreśtu Sanu i do Skały Wolańskiej.

Było jeszcze jedno barbarzyńskie cięcie drzew w Lesku... Tym razem iglastych. Stoki górującej nad Leskiem Baszty opadają ku zachodowi, zrazu łagodnie, a niżej stromym zboczem aż do samego Sanu. Tę dolną część porastał las, same jodły i świerki. Był własnością miasta jako tzw. las gminny. Mieszczanie cenili go i z niego korzystali. Tam zbierano suche gałęzie na podpałkę. Przed Bożym Narodzeniem można było wyciąć małą choinkę.

Las gminny powalony został wczesną wiosną 1940 r. Pogranicznicy tworzyli sobie w ten sposób pole widzenia na tzw. zonę przygraniczną. Zostało tylko kilkanaście drzew rozrzuconych przy tzw. górnej drodze, biegnącej wzdłuż zniszczonego lasu.

Drzew nie ścinano przy samej ziemi, a nieco wyżej, tak że pozostawały sterzące kikuty. Ścinane pnie z rozłożystymi gałęziami upadały w różnych kierunkach. Jak spadły, tak leżały, tworząc z kikutami bezładną płataninę. To „pobojowisko” na stromiznie stanowiło „ograniczoną strefę obronną”.

W przedłużeniu tej strefy w kierunku parku zamkowego zbocze Baszty było już bezleśne. Na tym odcinku pogranicznicy zbudowali pasmo zasieków. Składało się ono z dwu rozstawnych szeregow nieokorowanych, drewnianych bali, mocno wkopanych w ziemię. Bale



Fot. ze zb. B. Baranieckiego

połączone były i omotane drutami kolczastymi, gęsto przybijanymi do drewna przy pomocy grubych skobli. Między to wrzucane były też luźne, ale splecione zwoje drutu, także kolczastego. I tak trwało do czerwca 1941 r., czyli do początku okupacji niemieckiej.

Był taki moment, gdy nie było już reżimu sowieckiego, zaś Niemcy jeszcze nie wprowadzili swoich restrykcji. W tym czasie ludzie dosłownie rzucili się po leżące na zboczu, niszczące drewno. Każdy, kto mógł, ciągnął na „pobojowisko” mieszczarskiego lasu. Najpierw obcinano gałęzie, potem ściągano pnie drzew. Albo do górnej drogi, albo na dół po zboczu i potem dolną drogą w stronę miasta i każdy na swoje podwórko. Z młodszym bratem Józkiem i z ojcem przynieśliśmy lub przyciągnęli na

nasze podwórko sporo drewna na bieżące palenie i na zapas. Także lescy Żydzi chodzili po to drewno. Zbierali susz do ostatniej gałązki.

Znacznie trudniej było w zasiekach. Trzeba było usuwać zaplątane druty kolczaste, przybite skobkami do drewnianych bali. Z wysiłkiem i prymitywnymi narzędziami robiliśmy w pępki w kopane do ziemi beczenne drewno. Ale stąd było bliżej do domów, niż z powalonego lasu.

W ciągu paru tygodni drewno z lasu i z zasieków znikło. Zostały jedynie korzenie i karpy ukryte w ziemi.

Zachowały się dwa zdjęcia zrobione w 1942 r., a więc blisko dwa lata po powaleniu lasu i rok po wybieraniu drewna – pni, gałęzi i po rozplątaniu zasieków. Wtedy

przyjechała do Leska ze Złoczowa (położonego niedaleko Lwowa) nasza dawna koleżanka, a zarazem sąsiadka Irena Przyłuska. Chciała koniecznie zabrać ze sobą jakieś ładne zdjęcie z okolic Leska i w dodatku z chłopakami. Wybór padł na mnie. Poszliśmy więc razem: ja, Irena i moja cioteczna siostra Wisia z Jankiewiczów Stefanowska. Wyszliśmy na wysoki brzeg nad Sanem. Znany fotograf zrobił nam dwa pozowane zdjęcia. W dali poniżej stoku Baszty widać San i przeciwny brzeg rzeki: łąki i wzgórze koło Wermienia i Łączek. My jesteśmy obok kilku ocalałych wysmukłych jodeł.

Dziś zdjęcia te są cenne dla

„drzewnego” tematu. Nie ze względu na osoby, lecz dla pokazania pojedynczych drzew pozostałych po ogolocieniu zbocza Baszty z lasu gminnego, liczącego sobie zapewne wiele dziesiątków lat.

Ponowne zalesienie tego terenu odbyło się dobrych kilka lat po wojnie. Nadleśniczym w Lesku był wówczas inż. Kamiński. On to zadbał o ponowne zasadzenia na zboczach Baszty. Przygotowano małe sadzonki i ochronne kołki. Akcję przeprowadzili miejscowi gajowci. Zgodnie z tradycją starsza młodzież z leskich szkół pomagała sadzić jodełki, by znowu mógł wyrosnąć gminny las.

Bolesław Baraniecki

## Wrzesień 1939 (XXVIII)

## Myślałem, że wytną wszystkie lasy

Pierwsza połowa listopada 1939 r. była dość pogodna i pozwoliła nam na zebranie jarzyn z naszego ogrodu. Wyjątkiem była kapusta. Miała twarde kaczany i czekała na ojca z siekaczem. Zwoziłem ją na wózku pożyczonym od sąsiada „kolonisty”. O szatkowaniu i kiseniu nie będę pisał szczegółowo, bo robiono te czynności wszędzie podobnie. Każdy na zmianę ubijał kapustę w beczce, mama posypywała solą i kminkiem ubite warstwy, a pomiędzy nimi układano zimowe jabłka.



Las nad Brzegami D. (wygląd obecny)

Fot. T. Szewczyk

Po zakończeniu prac robiło się remanent, ile czego mamy na zimę i czy Wigilia będzie miała dwadzieścia dań. Przy wycieczaniu barszczu z uszkami matula powiedziała, że nie ma w domu suszonych grzybów. Ojciec dodał, że nie ma też kiszonych i marynowanych rydźów.

Chcąc ratować sytuację, porwałem koszyk w nadziei, że jeszcze uda mi się znaleźć opieńki. Z gościńca przed mostem kolejowym skręciłem na połą drogę równoległą do torów kolejowych, minąłem potok przez mostek niedawno wybudowany przez nadleśnictwo, dalej wzniesienie pagórka Kiń i druga rzeczka, ale przeprawa przez nią była już po zwalonym drzewie. Po chwili byłem na drodze do Bandrowa, skąd do lasu było już niedaleko. Zwolniłem kroku, bo dróżka szła pod górę. W połowie drogi usłyszałem z lasu jakieś dziwne odgłosy. Wkrótce stanąłem na jego skraju. Nagle rozległ się jakiś szum, później trzaskanie gałęzi i... aż pojaśniało, gdy w lesie kilka olbrzymich jodeł huknęło o ziemię.

Jeszcze tak niedawno na wycieczce szkolnej kilkoro z nas obejmowało rękami jedno z drzew, a obecnie ktoś zadawał im śmiertelny cios. Sprawcami byli „znajomi”, których poznałem nie tak dawno wysiadających z pociągu chyrońskiego. Mieli skośne oczy, rubaszki wypuszczone na spodnie, przepasane pasem. Ze spodni wyciągali kawałki gazet, urywali kawałek, cos tam sypali, skręcali i zapalali po udanej pracy. Chwilę tak stałem i patrzyłem, co dalej będą robić. Wcałe ściętych drzew nie oczyszczali z gałęzi, lecz po „machorce” zabrali się znów do seryjnej ścinki. Nie ścinali jednego drzewa, lecz podcinali kilka, a ostatnie cięli tak, że padając, powalało wcześniej podcięte. Pomyślałem sobie, że w taki sposób wytną nam wszystkie lasy.

Wracając wzdłuż lasu w stronę linii kolejowej, napotkałem jedenaście stanowisk strzeleckich, skąd był widok na całą wieś, a droga na całej długości była w polu ostrzału. Tych 11 żołnierzy miało powstrzymać niemieckich najeźdźców. Może by i powstrzymali, jeśli mieli z sobą karabin maszynowy. Pewnie liczyli, że tam na dole saperzy wysadzają jeden lub dwa mosty drogowe. Ale tego nie zrobiono, więc nie mieli żadnych szans. Nocą czołgi Wehrmachtu przejechały bez przeszkód i dopiero obrońcy Lwowa ich zatrzymali.

Po tych refleksjach „strategicznym” ruszyłem na przelaj po owianym ściernisku w dół, obierając za kierunek budkę strażnika na przejeździe kolejowym. Mieszkał tam pan Olejarczyk. Chciałem się z nim podzielić tym, co widziałem w lesie. W drodze jeszcze raz się zatrzymałem, próbując na oko ocenić odległość od okopów do drogi. Było cicho. Jedynie na niebie płynął sznur dzikich gęsi. Ich gęganie przyjąłem jako pozegnanie stron rodzinnych.

Witold Mołodyński

## Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszynskiego Pułku Piechoty (IX)

## UPA schodzi pod ziemię

Meldunek zwiadowczy sztabu 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty nr 06 ze stycznia 1947 r., zachowany w Centralnym Archiwum Wojskowym, i meldunek sytuacyjny 8 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 053 z 1 lutego 1947 r., przechowywany w Archiwum Straży Granicznej, pozwalają na odtworzenie przebiegu operacji z 22-23 stycznia 1947 r. Jej wynikiem było odnalezienie i likwidacja podziemnego szpitala kurenia „Rena” w rejonie Maniowa.



Radiotelegraficy i cywilni kierownicy WIG w Warszawie z rodzinami, żołnierze 34 pułku piechoty (z psem kpr. Michał Korcz z Komisji Delimitacyjnej) – Ustrzyki Górne, czerwiec 1946 r.

Latem i jesienią 1946 r. jednostki 8 i 9 Dywizji Piechoty, działające w ramach grupy operacyjnej „Rzeszów”, organizują szereg akcji przeciw UPA, ograniczając na krótko akcję przesiadkową.

Banderowcy ponoszą dotkliwe porażki. Ich leśne obozy zostają wykryte i zlikwidowane (były źle zamaskowane i wybrane niezgodnie ze „szkółką partyzancką”). Zmu-

sza to dowództwo UPA do zmiany taktyki. Rozpoczyna się okres „kretowisk” - jak nazywali żołnierze 34 pułku piechoty kilka letnich i jesiennych miesięcy 1946 r. Wtedy to sotnie - po utracie swych leśnych obozów oraz poniesieniu kilku dotkliwych porażek - dokonały posunięć, które miały przedłużyć ich istnienie.

Banderowcy spostrzegli w tym okresie, że grunt szybko usuwa się

im spód nóg. Sytuacja międzynarodowa uspokajała się. Malala nadzieja na wybuch trzeciej wojny światowej. UPA, mimo swych usiłowań, nie zdolała zahamować przesiadki. Wiele wsi wyłudniło się, wiele zostało spalonych w czasie walk lub w wyniku akcji terrorystycznych. Na skutek tego baza materiałna leśnego podziemia malała z dnia na dzień. Wciąż „przechowywane” przez wojsko lasy stawały się coraz mniej bezpieczne.

Dowództwo UPA musiało podjąć jakieś decyzje. We wspomnianym okresie 1946 r. lasy i góry na południowo-wschodnim obszarze Polski zaczynają pokrywać się bunkrami. Te podziemne budowle są charakterystyczne dla UPA. Banderowcy budowali je w jednej lub w dwóch kondygnacjach. Każdy bunkier był starannie zamaskowany. Wejście do niego ukryte było pod ustawionymi pniami drzew, blokami darniny czy gałęziami. Odkrycie pierwszej kondygnacji wcale nie przesądzało wykrycia drugiej.

Również w tym samym czasie - poza bunkrami mieszkalnymi - powstaje cała sieć znakomicie zamaskowanych leśnych magazynów żywnościowych. Tworzone są, przewidując utratę bazy aprowizacyjnej w wioskach oraz coraz większe ograniczenia swobody ruchów.

Tak więc jest to okres, kiedy UPA dosłownie schodzi pod ziemię. Ze względu na konspiracyjny sottonie nie wolno już było kwatrować we wsiach. Zakazane zostają kontakty z ludnością cywilną.

Wiesław Cieślak

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. - 20.04.)** Zanosi się, że będzie to dla Baranków jeden z ważniejszych okresów w końcówce roku. Masz podstawy, by oczekiwać, iż najważniejsze konflikty i dylematy znajdują doczekają się rozwiązania i po gwałtownym przesileniu sprawy przybiorą korzystny dla Ciebie kurs. Nie licz, że odbędzie się bez nerwówki i pójdzie gładko jak po maśle. Emocje osiągną wysoki poziom, a tłumione do tej pory obawy i pretensje mogą się uzewnętrznić i to wybuchowo. Trzeba się od tego szybko uwolnić i nie dać sobie wrzucać tematów zastępczych. Skup się na sprawach zawodowych, nie zaniedbując domowych.



**BYK (21.04. - 20.05.)** Byczki, które stoją przed jakimiś ważnymi sprawdzianami, chodzą na jakies kursy, zdobywają nowe kwalifikacje i opanowują nowe umiejętności, muszą się sprężyć. Nikt za was niczego nie zrobi i raczej nie liczcie na fuksa. Trzeba przysiąść fadów i zabrać się solidnie do roboty. To tyle, jeśli chodzi o sprawy edukacyjno-zawodowe. W domu też raczej nie liczcie na taryfę ulgową. Musisz o wiele bardziej przyłożyć się do finiszowania z pracami jesiennymi, bo widzisz, że zima zbliża się szybkimi krokami. Nie oznaczaj to, że wszystkim masz brać na swoje barki, ale daj przykład pozostałym domownikom.



**BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)** Zaawansowana jesień da Ci się trochę we znaki i osłabi Twoją przebojowość. Będzie Ci trudniej osiągać wytyczone cele i zjednywać stronników dla swoich poczynań. W takiej sytuacji niezawodne zazwyczaj sposoby działania, mogą się okazać mniej skuteczne. Dlatego pewnie nie wszystko wypali i z niektórych pomysłów trzeba się będzie wycofać rękami. Nie popadaj jednak w pesymizm. Zmień metody postępowania: zrezygnuj z manipulowania i bławonania, a postaraj się grać w otwarte karty. Ta zmiana strategii powinna Ci się opłacić, a na pewno pozwoli Ci zachować twarz.



**RAK (22.06. - 22.07.)** Końcówka kalendarzowej jesieni nie będzie dla Ciebie szczególnie uciążliwa. Będziesz to zawdzięczać dobremu samopoczuciu, niezłemu zdrowiu i jakiejś takiej kondycji. Bez większego trudu poradzisz sobie z melancholią i smutkiem, które nierazko dopadają Cię o tej porze roku. Będziesz mieć dużo ciekawych zajęć i frapujących pomysłów, a to sprawi, że nie będzie czasu na nudzenie się czy zamartwianie. Dobijesz targu w ważnej sprawie, zyskasz nową przestrzeń na samorealizację i poszerzysz margines niezależności. Poprawią się też Twoje relacje z tymi, z którymi trudno się było dogadać.



**LEW (23.07. - 22.08.)** Lewki mogą przedłużyć dobrą passę w interesach i w pracy zawodowej. Jednak obecnie może się pojawić więcej problemów emocjonalnych i nieporozumień z bliskimi. Krótki dzień, zbyt małe dawki naturalnego światła, wahania ciśnienia mogą wzmocnić nadpobudliwość i skłonności do impulsywnych zachowań. Jednak przy zachowaniu podwyższonej samokontroli nic złego nie powinno Ci się przydarzyć. Nie powinno zabraknąć okazji do tego, by się wykazać inteligencją, pomysłowością i odwagą myślenia. A to powinno Ci pomóc w szybkim odzyskiwaniu wewnętrznej równowagi.



**PANNA (23.08. - 22.09.)** Wysoko (ale nie za wysoko!) ustawiona poprzeczka będzie wymagać pełnego uruchomienia motywacji, rezerw intelektualnych i kreatywności przy jednoczesnym zachowaniu zdrowego rozsądku i zastosowaniu przemyślanej taktyki działania. Będziesz mieć wiele sposobności do tego, by się wypowiedzieć w ważnych sprawach, broniąc swoich poglądów i zasad, w które wierzysz. Ale musisz się także pogodzić z tym, że nie wszystko, co planujesz, uda Ci się osiągnąć przed końcem tego roku. Nie licz na jakies nadzwyczajnie korzystne spłoty okoliczności, bo ich nie będzie.



**WAGA (23.09. - 22.10.)** Późna jesień, pomimo szarżyny, zimna, wiatrów i opadów, może być dla Wag całkiem znośnym czasem. Wprawdzie czasami dopada Cię chandra, lecz się jej nie dawaj. Spróbuj ją przełamywać aktywnością w tych dziedzinach, które przynoszą Ci radość, sprawiają satysfakcję albo podbudowują wiarę w siebie. Pomysły, które masz w zanadru, będzie można teraz uruchomić. Jednak by do tego doszło, musisz wyżyć się przesadnego strachu przed ryzykiem i unikania rywalizacji. Zarejestrowanie kilku niewielkich sukcesów zmobilizuje Cię do jeszcze większej aktywności.



**SKORPION (23.10. - 21.11.)** Będzie to trudny, nieprzyjemny, pełen emocji i napięć okres. Od pewnego czasu Skorpionom nie brakuje problemów i kłopotów prawie w każdej dziedzinie życia. Nadal ciężko Ci będzie dogadać się z rodziną, współpracownikami i przełożonymi. Nietrudno też będzie o przykre słowa, żale i pretensje. Nie będzie to obiektywnie uzasadnione, lecz wyniknie z emocjonalnego rozhuśtania. Jeśli zatem najdzie Cię ochota, by wyrzucić z siebie wszystko, to skutek może być opłakany. Rów między Tobą a innymi ludźmi stanie się jeszcze głębszy, a jego późniejsze zakopanie będzie jeszcze trudniejsze.



**STRZELEC (22.11. - 21.12.)** Nie ufaj za bardzo swoim możliwościom i nie przeceniaj swoich wpływów, bo możesz popaść w kabałę. Błędnie interpretujesz docierające do Ciebie sygnały, a to może spowodować, że nie dostosujesz metod działania do sytuacji. Dlatego dwa razy się zastanów, zanim podpiszesz jakąkolwiek umowę, zdecydujesz się kupić coś, co nie jest niezbędne, albo wysuniesz jakieś oskarżenia pod czyjś adresem. Poczekaj, aż lepiej zaczniesz kojarzyć fakty i trafniej wysnuwać wnioski. A teraz raczej nie podejmuj żadnych decyzji, których konsekwencji nie da się do końca przewidzieć.



**KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)** Koziorożce, które dość długo nie mogły ruszyć do przodu, zastanawiały się, co mają zrobić, w którą stronę się obrócić, wkrótce będą to mieć za sobą. Niedługo nastąpi przesilenie i odnajdziecie sens codziennego brania się z życiem za bary. Wzrosną szansę na poprawienie swojej sytuacji finansowej i kontaktów towarzyskich. Obudzi się w Tobie operatywność, zaradność i duch przedsiębiorczości. To będzie dobry czas na naukę, podnoszenie kwalifikacji i poszerzanie horyzontów intelektualnych. Przekonasz się dzięki temu, że Twoje kompleksy nie mają żadnych realnych podstaw.



**WODNIK (21.01. - 18.02.)** Na nieco więcej miłych chwil, na trochę lepszy nastrój i samopoczucie mają prawo liczyć Wodniki. Wbrew jesiennemu szarudzie Twoje życie nabierze żywszych barw. Będziecie mieć także trochę okazji sprzyjających nawiązywaniu nowych znajomości. Równocześnie przekonasz się, że bez samodyscypliny i dobrej organizacji pracy nie ma mowy o żadnych sukcesach. Trzeba przygotować się na rewizję nazbyt optymistycznych planów. Koniec roku zbliża się nieuchronnie, a to wymaga ich weryfikacji. Im szybciej je przykroisz do swoich realnych możliwości, tym lepiej dla Ciebie.

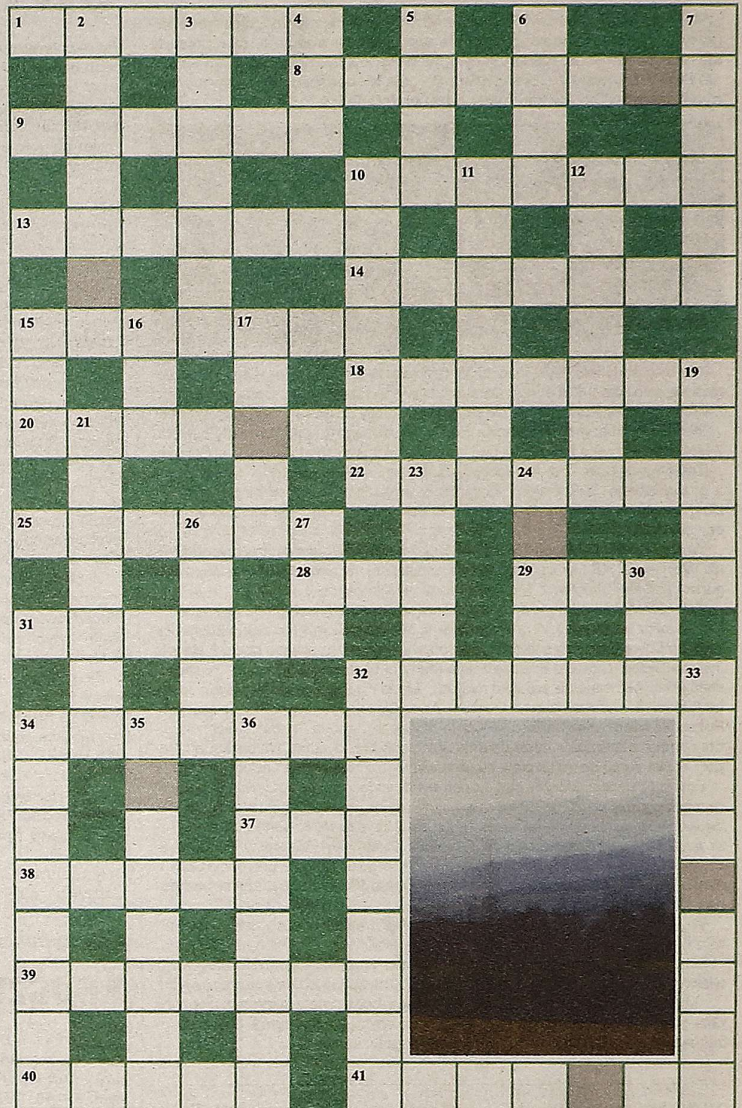


**RYBY (19.02. - 20.03.)** Przed Tobą pracowity, intensywny, a jednocześnie dość nerwowy przełom listopada i grudnia. Możesz mieć chwile słabości, pogorszenia nastroju i popadania w przygnębienie. Wówczas dość trudno będzie Ci się zmobilizować do działania i wypełniania nawet zwyczajnych obowiązków. Jednak wewnętrzna mobilizacja umożliwi Ci przezwyciężenie słabości, ograniczeń i lęków. Może to być pozytywny okres dla tych Ryb, które potrafią się wiać w karby i robić swoje, nie zważając na nieprzychylny wiatr. Zaangażowanie, odwaga i pewność siebie to klucze otwierające drogę do celu.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 464



## Poziamo:

1) duża wieś w olszanieckiej gminie; 8) powrotny wywóz za granicę towaru wcześniej tam zakupionego również za granicą; 9) owoc w kompie lub w czekoladzie; 10) zona popa; 13) kłama spinająca dwa lub kilka początków pięciolini; 14) utwory przeznaczone do wystawienia na scenie; 15) niewielka wieś w powiecie leskim; 18) żeński odpowiednik męskiego imienia pochodzenia literackiego; 20) studni lub leżącego; 22) wieś nad Oslawą; 25) chęć zjedzenia lub wypicia czegoś; 28) naturalny bez wałka; 29) transporter opancerzony opracowany przez inżynierów polskich i czechosłowackich; 31) ruchoma rączka przy zamku u drzwi; 32) pieprzowa lub jaśminowa; 34) jeden z działań dynamiki; 37) baranek mówi „bee”, a kózka ...; 38) urządzenie pływające do pogłębiania i oczyszczania rzeki; 39) Daniel ... – amerykański mikrobiolog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny; 40) tkanina otrzymywana z włókien poliestrowych; 41) wieś w powiecie sanockim.

## Pionowo:

2) nieistniejąca wieś w gminie Lutowiska; 3) dzieło fortyfikacyjne na planie trójkąta wznoszone przed linią obronną twierdzy; półksiężyc, dwuramiennik; 4) paleozoik lub mezozoik; 5) gronowe lub owocowe; 6) stolica Samoa; 7) moralne lub materialne; 10) beznoga jaszczurka, w Polsce pod ścisłą ochroną; 11) potrzebna w chińczyku i monopoli; 12) chmur lub lekowski; 15) owad lub samochód; 16) rodzaj ekspresji wokalne, polegający na rytmicznym wypowiedzianiu słów i ich rymowaniu; 17) pnącze tworzące bulwiaste kłącza, pochrzyn; 19) krewny w linii męskiej; 21) szczawian żelazawy spotykany w węglu brunatnym; 23) ostry zakręt perci; 24) gatunek wiecznego zielonego drzewa; 26) otchłań, ton; 27) najsłynniejsza właścicielka kota; 30) jedno ze stworzeń zamieszkujących Śródziemie - świat stworzony przez J.R.R. Tolkiena; 32) część pieca lub kotła, w którym odbywa się spalanie paliwa; 33) powłoka gazowa otaczająca planetę; 34) nieistniejąca wieś w gminie Lutowiska; 35) sojuszniczka; 36) miasto w Japonii w północnej części wyspy Honshu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 464 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 464 zostaną opublikowane w „GB” nr 25 (482).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 463 otrzymuje **Beata Kud z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 463 brzmiało: „Równia”.

## XIV Bieg Niepodległości - Krosno 2010

## Szczęśliwe losowanie dla „haliczan”

„Wielu biegaczy twierdzi, że na wschodzie Polski nie ma dużych imprez biegowych. Krosno temu zdecydowanie zaprzecza. Na starcie w ub. r. pojawiło się tutaj aż 350 osób, rywalizujących na nietypowym dystansie 7 km – napisał Piotr Bętkowski w „Zestawieniu Biegów Niepodległości” ([www.maratonpolskie.pl](http://www.maratonpolskie.pl)). - Czy i w tym roku będzie podobnie?”



Fot. www.sportkrosno.pl

Nie było podobnie. Było inaczej. W tym roku w krosnieńskim Biegu Niepodległości wzięło udział 474 uczestników, o 124 więcej niż rok temu. Oprócz biegaczy i biegaczek z całej Polski na starcie stanęli zawodnicy z Białorusi, Słowacji i Ukrainy.

Wszyscy wyruszyli spod pomnika Józefa Piłsudskiego w rynku i po przebiegnięciu 7 km ulicami Krosna finiszowali pod halą widowiskowo-sportową przy ul. Bursaki.

Trasę najszybciej – bardzo dobry czas: 19 min. 48 sek. – pokonał Henryk Szost z poznańskiego „Grunwaldu”, który przez większość dystansu biegł samotnie. Drugie miejsce zajął Igor Olefirenko z Białej Cerkwi. Trzeci był Viktor Starodubcev ze Lwowa.

Wśród kobiet triumfowała Svitlana Stanko z Kowla. Druga lokata przypadła Annie Wojnie z ULKS Lipinki. Trzecia była najbardziej utytułowana polska biegaczka górską Izabela Zatorska z „Montreal Team” we Wrocławu.

W krosnieńskim biegu wystartowała licząca ponad 20 osób grupa lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. W gronie kobiet do 19 lat drugie miejsce zajęła Edyta Bielec (zamknęła pierwszą setkę w biegu open). Na trzecim stopniu podium stanęła Joanna Bielec. Czwarte miejsce zajęła Martyna Lachowska. Wiktoria Wójcik została sklasyfikowana na szóstym miejscu, Maria Kopeć – na czternastym, Justyna Augustyn – na dwudziestym trzecim, Anna Ciszek – na dwudziestym szóstym. Pozostałe młodzieżki haliczanki – Jagoda Wójcik, Jagoda Gromala, Gabriela Sidor i Amanda Krempa – także dzielnie przebiegły cały dystans. Natomiast w kategorii kobiet od 40 do 49 lat piąte miejsce wybiegła Małgorzata Oleksyk.

Ernest Karpiński, który w biegu open był dziewięćdziesiąty dziewiąty, został w grupie biegaczy od 20 do 29 lat sklasyfikowany na trzydziestej pozycji. W grupie zawodników od 30 do 39 lat Jacek Bihun zajął trzydzieste czwarte miejsce, a Arkadiusz Kuc – trzydzieste siódme. Grzegorz Oleksyk był czternastym wśród mężczyzn od 50 do 59 lat. Piętnaste miejsce w tej kategorii wiekowej przypadło Sławomirowi Wójcikowi. Ustrzycki dziesięciolatek Dawid Kłodowski był szybszy od ponad 120 zawodników.

W grupie biegaczy od 40 do 49 lat dwudzieste drugie miejsce zajął Robert Pałka z Leska.

Oprócz nagród za czołowe lokaty w biegu open i w poszczególnych kategoriach wiekowych organizatorzy rozdali ponad 100 atrakcyjnych nagród rzeczowych.

Mieliśmy w tym losowaniu sporo szczęścia – mówi trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Nasza ekipa wylosowała chyba ze 20 nagród. Były to m.in. żelazka, czajniki, tostery, sprzęt turystyczny i sportowy.

T. S.

## XVIII Uliczny Bieg Niepodległości w Stalowej Woli Z udziałem podkarpackich kadrowiczów

Tradycyjnie uczestnicy Biegu Niepodległości w Stalowej Woli przebiegli 5 km Alejami Jana Pawła II. Na starcie biegu głównego 11 listopada stanęło 134 biegaczy i biegaczek. Do mety dotarło 124 z nich. Łącznie z biegami towarzyszącymi 92 rocznicę odzyskania niepodległości uczciło w Stalowej Woli na sportowo ok. 600 osób.

Fot. J. Kawa (<http://picasaweb.google.com>)

Bieg główny miał mocną obsadę, bo oprócz polskich biegaczy wzięli w nim także udział zawodnicy z Ukrainy, Białorusi i Słowacji. - W stalowowolskich biegach uczestniczyła również kadra biegaczy województwa podkarpackiego, która w tym czasie była na obozie w pobliskim Ulanowie – mówi trener MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – Wzięli w nich także udział przebywający na tym obozie reprezentanci naszego klubu.

Bieg główny wygrał Białorusin Henadz Werkhawodkin z Grodna. Drugie miejsce zdobył Jakub Burghardt z Rytra. Trzeci był biegacz ukraiński Siergiej Marczuk z Kowla. Bieg kobiet wygrała Izabela Trzaskalska z Lublina.

W grupie kobiet do 19 lat bardzo dobrze spisała się młodziczka MKS „Halicz” Ustrzyki D. Kamila Kobos, która rywalizując ze starszymi koleżankami, zajęła trzecie miejsce. W tej samej kategorii wiekowej mężczyźni ustrzycki młodzik Patryk Lachowski, ścigając się m.in. z juniorami młodszymi i juniorami z kadry Podkarpacia, był czwarty.

Ustrzycka juniorka młodsza Marta Orłowska wystartowała w biegu dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych na 1500 m i zajęła pierwsze miejsce.

Przebywająca także na obozie w Ulanowie młodziczka MKS „Halicz” Patrycja Śliwiak nie wzięła udziału w stalowowolskich biegach z powodu kontuzji nogi.

- Dla biegaczy z naszej sekcji Biegi Niepodległości w Krośnie i Stalowej Woli stanowią zamknięcie sezonu letniego – mówi G. Oleksyk. – Teraz rozpoczynamy już treningi z myślą o startach w hali.

a. z.

## I Bieg Sokoli w Sanoku

## OBY NIE OSTATNI!

Po raz pierwszy środowisko sanockich biegaczy i działaczy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zorganizowało bieg uliczny. I od razu był to bieg udany, stojący na dobrym poziomie sportowym i organizacyjnym.

Do tej pory Sanok nie organizował masowych biegów ulicznych. W tym roku 6 listopada Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w współpracy z sanockimi biegaczami Ryszardem Długoszem i Damianem Dziewińskim przygotował biegi na 500 m, 800 m i 1200 m dla dziewcząt i chłopców oraz dla dorosłych bieg ulicami miasta na 5 km.

Słyszemy wiele pochwał naszego biegu wypowiadanych przez obserwatorów, ale to chyba tak dla zachęty. Niedociągnięcia i małe gafy były, lecz nie miały wpływu na sam bieg i jego wyniki. – stwierdza prezes sanockiego „Sokoła” Bronisław Kielar. – Zawodniczki i zawodnicy przyjechali z różnych miejscowości, przyjechali również nasi sąsiedzi Słowacy.

W biegu głównym oraz w biegach towarzyszących wzięła udział kilkunastoosobowa grupa zawodników sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D. Dolne – sekcja LA.

Bieg główny ukończyło 81 zawodników i zawodniczek. Zwyciężył Paweł Zima z KKB MOSIR Krosno. Drugie miejsce wybiegł Damian Dziewiński z ZS 3 Sanok. Trzecią lokatę wywalczył Hubert Wiktorczyk z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Czwarty do mety dotarł młodzik Patryk Lachowski, reprezentujący również MKS „Halicz” Ustrzyki D.

Arkadiusz Kuc z MKS „Halicz” Ustrzyki D. zajął w biegu open trzy-



Fot. www.fakty-sanok.pl

dziestą dziewiątą lokatę, a jego kolegą klubowy Robert Karpiński był pięćdziesiąty szósty.

W biegu głównym wzięli udział również dwaj reprezentanci ZSL z Leska: Janusz Liana – trzydzieste miejsce – i Robert Pałka – czterdzieste szóste.

Trzecią lokatę w biegu głównym kobiet wywalczyła Kamila Kobos z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Ustrzycka młodziczka przegrała jedynie z wielokrotną medalistką mistrzostw świata w biegach górskich i zdobywczynią Pucharu Świata w tej dyscyplinie sportu Izabelą Zatorską z „Montreal Team” Wrocławka oraz najbardziej znaną słowacką biegaczką górką Ludmiłą Melicherovą z „JM Demolex” Bardejov. Piąte miejsce zajęła ustrzycka juniorka młodsza Marta Orłowska. Małgorzata Oleksyk z MKS „Halicz” Ustrzyki D. była w biegu open pięćdziesiątą dziewiątą.

Bardzo dobrze spisały się najmłodsze biegaczki - ur. w 2000 r. i mł. - MKS „Halicz”, które wystartowały na 500 m. Pierwsze miejsce zdobyła Gabriela Sidor, a drugie Jagoda Gromala. Wiktoria Woźniak była w tym biegu siódma, zaś Jagoda Wójcik – ósma. Bieg ich

rówieśników na tym samym dystansie zakończył się zwycięstwem Dawida Kłodowskiego, także z MKS „Halicz” Ustrzyki D.

W rywalizacji dziewcząt z roczników 1998-1999, które ścigały się na 800 m, Joanna Bielec z MKS „Halicz” była druga. Pozostałe ustrzyczanki zmieniły się w pierwszą dziesiątkę: piąta – Martyna Lachowska, szósta – Anna Ciszek, siódma – Maria Kopeć i dziewiąta – Wiktoria Wójcik.

„Haliczanka” Kamila Kobos triumfowała w biegu dziewcząt z roczników 1995-1997 na 800 m. Trzecie i czwarte miejsca w tym biegu zajęły jej koleżanki klubowe Patrycja Śliwiak i Edyta Bielec. Na szóstym miejscu przybiegła Aneta Matuszewska z Zespołu Szkół w Myszynie.

- Fajnie te zawody zrobili – mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – Bieg główny był naprawdę dobrze zorganizowany i zabezpieczony, z dobrą obsadą. Oby Bieg Sokoli w Sanoku przetrwał się imprezą cykliczną.

t. s.

## Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych

## Kopczyk po raz drugi

W Ustrzykach D. 14 listopada został przeprowadzony Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P – 15. Wzięło w nim udział 40 zawodników z Polski i Ukrainy. Zawody były jedną z form obchodów 92 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Turniej rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Każdy zawodnik miał na rozegranie partii 15 minut. Sędzią głównym turnieju był Henryk Krynicki.

Zwycięzcą turnieju został Daniel Kopczyk (KS „Komunalni” Sanok), który wszystkie pojedynki rozstrzygnął na swoją korzyść. Ten sam szachista był także tryumfem tego turnieju przed rokiem. Drugie miejsce zdobył Piotr Rogacz ze Starego Sambora (Ukraina). Trzecią lokatę wywalczył Olaf Michalski z Leska.

Współzawodnictwo kobiet zakończyło się zwycięstwem Marty Michalskiej (LKS „Mechanizator” Ustrzyki D.), która w turnieju open z dorobkiem 6 pkt. była dziewiątą. Drugie miejsce zajęła Danuta Więclawek z Leska, która z 5 pkt. na koncie zajęła piętnastą lokatę open. Najlepszą juniorką turnieju została dwudziestą dziewiątą open Ewelina Orłowska (LKS Olszanica). Drugie miejsce w gronie junierek zajęła Sabina Adamska (KS „Komunalni” Sanok) – trzydziesta pierwsza open.

## Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych Ustrzyki D. – 16 listopada 2010 r.

**Pierwsza dziesiątka open:** 1. Daniel Kopczyk (KS „Komunalni” Sanok) – 8,0 pkt.; 2. Piotr Rogacz (Stary Sambor) – 7,0 pkt.; 3. Olaf Michalski (Lesko) – 7,0 pkt.; 4. Paweł Bloch (Katowice) – 6,5 pkt.; 5. Leszek Marut (Lesko) – 6,0 pkt.; 6. Wołodymyr Kowtun (Stary Sambor) – 6,0 pkt.; 7. Stanisław Hujdus (Lesko) – 6,0 pkt.; 8. Patryk Wójcik (KS „Komunalni” Sanok) – 6,0 pkt.; 9. Marta Michalska (LKS „Mechanizator” Ustrzyki D.) – 6,0 pkt.; 10. Marian Gołkowski (KS „Komunalni” Sanok) – 5,5 pkt.

**Klasyfikacja zespołowa:** 1. KS „Komunalni” Sanok - 25,0 pkt.; 2. Lesko - 24,0 pkt.; 3. Stary Sambor - 22,0 pkt.; 4. LKS „Mechanizator” Ustrzyki D. - 20,5 pkt.; 5. LKS Olszanica - 15,0 pkt.; 6. Katowice - 6,5 pkt.; 7. Czarna - 4,0 pkt.



Fot. P. Podolak

W grupie juniorów zwyciężył Patryk Wójcik (KS „Komunalni” Sanok), zdobywca ósmej lokaty open. Drugim juniorem był dwudziesty szósty w turnieju open Tomasz Borukało z Czamej. Trzecie miejsce w rywalizacji juniorów zajął Daniel Szyduki (LKS „Mechanizator” Ustrzyki D.), który w turnieju open był dwudziesty siódmy.

Pierwsze trzy miejsca w kategorii juniorek młodszych zajęły szachistki LKS Olszanica: pierwsze - Jolanta Dziadosz (trzydziesta piąta open), drugie - Sylwia Pojnar (trzydziesta siódma open), a trzecie - Aleksan-

dra Orłowska (trzydziesta ósma open). Również w kategorii juniorów młodszych całe podium opanowali zawodnicy LKS Olszanica. Wygrał Paweł

Stec (dwudziesty ósmy open) przed Arkadiuszem Józefakiem (trzydziesty czwarty open) i Michałem Śmierciałem (czterdziesty open).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli szachsiści KS „Komunalni” Sanok. Drugą lokatę zdobyli reprezentanci Leska. Szachsiści ze Starego Sambora (Ukraina) uplasowali się na trzecim miejscu.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w turnieju open oraz w poszczególnych kategoriach otrzymali nagrody pieniężne lub rzeczowe oraz dyplomy, puchary, statuetki i materiały promocyjne. Nagrodę specjalną dla zwycięzcy turnieju – całoroczny abonament telefoniczno-telewizyjno-internetowy, ufundowany przez Transmitemel Sp z o.o. z Ustrzyki D., odebrał Daniel Kopczyk.

Ustrzycki turniej został zorganizowany przez Urząd Miejski w Ustrzykach D. i LKS „Mechanizator” Ustrzyki D. Fundatorami nagród były: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Transmitemel Sp z o.o. z Ustrzykach D., Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. i Wydawnictwo BOSZ z Olszanicy.

T. S.

## II Międzynarodowe Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

# Wszyscy byli zadowoleni

Prawie ćwierć tysiąca młodych pływaków i pływaczek rywalizowało 16 listopada w Międzynarodowej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. Oprócz zawodników z Podkarpacia na słupkach startowych stanęli reprezentanci Ukrainy. Walczyli oni o tytuły mistrzów Ustrzyk D. w pływaniu.



Fot. T. Sowiński

Zawodnicy i zawodniczki współzawodniczyli w sześciu kategoriach wiekowych: ur. w 2001 r. i młodszy, ur. w l. 2000-1999, ur. w l. 1998-1997, ur. w l. 1996-1994, ur. w l. 1993-1992 i ur. w l. 1991-1980. Najmłodsza grupa dziewcząt i chłopców pływała stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym na 25 m. Pozostałe grupy miały do przeplnięcia tymi samymi stylami dystans dwa razy dłuższy. Każdy uczestnik zawodów miał prawo sprawdzić się w dwóch stylach.

W zawodach uczestniczyło ponad 240 zawodniczek i zawodników z kilkunastu klubów i szkół z województwa podkarpackiego oraz Ukrainy.

Z reprezentantek gospodarzy najlepiej spisała się Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.), która zwyciężyła we współzawodnictwie stylami dowolnym i klasycznym najmłodszych dziewcząt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli zawodnicy MOSiR Sanok przed MOSiR Brzozów. Obydwa kluby zdobyły po 110 pkt. O pierwszym miejscu sanoczan zdecydowała większa liczba zwycięstw indywidualnych. Trzecie miejsce wywalczył KS „Speed” Jasło. Najlepszy ustrzycki zespół - Narciarska Szkoła Sportowa Ustrzyki D. - zajął czwartą lokatę.



Fot. T. Sowiński

We wszystkich kategoriach wiekowych zdobywcy i zdobywczynie trzech pierwszych miejsc otrzymali medale, dyplomy i pamiątkowe statuetki. W klasyfikacji drużynowej sześć najlepszych klubów zostało nagrodzonych pucharami i dyplomami.

- Wszyscy zawodnicy, trenerzy i opiekunowie byli zadowoleni - stwierdza dyrektor MKP „Delfin” Kazimierz Matwiej. - Mielismy telefony ze Strzyżowa i Sanoka z gratulacjami i podziękowaniami za bardzo dobrą organizację zawodów i sympatyczną atmosferę. Klub pływacki z II LO w Sanoku już sobie zarezerwował naszą pływalnię na przeprowadzenie w grudniu zawodów, w których ma wziąć udział ok. 300 zawodników.

T. S.

II Międzynarodowe Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu stanowią jedną z imprez sportowych o znaczeniu międzynarodowym, przeprowadzanych w ramach projektu „Tworzenie i wdrażanie strategii zarządzania kulturą i ruchem turystycznym w przygranicznych obszarach Polski i Ukrainy”.

## II Międzynarodowe Mistrzostwa Ustrzyk D. w Pływaniu MKP „Delfin” - 16.11.2010 r. Wyniki

### STYL DOWOLNY

**Dziewczeta (ur. w 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.); 2. Maria Bryś (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Aleksandra Miszczak (NSS Ustrzyki D.); 4. Julia Przygórzewska (MOSiR Sanok); 5. Roksana Ciborowska (KS „Speed” Jasło); 6. Dominika Brojacz (MOSiR Sanok). Ukończyło 21 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Przemysław Musiał (KS „Speed” Jasło); 2. Michał Michnal (CSTR Strzyżów); 3. Mateusz Kozikowski (CSTR Strzyżów); 4. Wiktor Gregorowicz (MOSiR Brzozów); 5. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki D.); 6. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 17 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Sara Filiks (MOSiR Sanok); 2. Ola Kochanowska (MOSiR Sanok); 3. Wiktoria Kogut (MOSiR Sanok); 4. Marta Szopa (CSTR Strzyżów); 5. Kinga Niżnik (MOSiR Sanok); 6. Klaudia Byczyńska (MOSiR Brzozów). Ukończyło 20 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Mateusz Czopor (MOSiR Sanok); 2. Alan Ciborowski (KS „Speed” Jasło); 3. Szymon Grzyb (KS „Speed” Jasło); 4. Filip Nowak (CSTR Strzyżów); 5. Norbert Czarny (KS „Speed”); 6. Michał Schmidt (MOSiR Brzozów). Ukończyło 27 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Jagoda Sobkiewicz (MOSiR Sanok); 2. Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.); 3. Anna Sorys (KS „Speed” Jasło); 4. Sylwia Brodawik (NSS Ustrzyki D.); 5. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Karina Krynicka (MOSiR Sanok). Ukończyło 11 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Oskar Wiliński (KS „Speed” Jasło); 2. Kacper Jędrzyk (CSTR Strzyżów); 3. Dawid Senko (MOSiR Brzozów); 4. Michał Zegar (NSS Ustrzyki D.); 5. Mateusz Żmuda (MOSiR Brzozów); 6. Maciej Gołabski (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ukończyło 11 zawodników.

**Dziewczeta (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Elwira Lipka (II LO Sanok); 2. Maja Bielecka (MOSiR Sanok); 3. Paulina Babiarz (II LO Sanok); 4. Wiktoria Wdowiak (II LO Sanok); 5. Sylwia Lechoszest (MOSiR Sanok); 6. Kamila Pierzchała (II LO Sanok). Ukończyło 19 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Piotr Kruczek (MOSiR Brzozów); 2. Maciej Szybiak (MOSiR Sanok); 3. Tomasz Grodzki (CSTR Strzyżów); 4. Michał Pilch (II LO Sanok); 5. Paweł Zimor (MOSiR Brzozów); 6. Łukasz Cynarski (CSTR Strzyżów). Ukończyło 19 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Paulina Pytlak (MOSiR Brzozów); 2. Mariana Rohova (LOO FCT „Dynamo” Lwów). Ukończyły 2 pływaczki.

**Chłopcy (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Maciej Bryndza (ZSL Ustrzyki D.); 2. Adam Lewek (II LO Sanok); 3. Konrad Bieńczak (MOSiR Brzozów); 4. Mateusz Reynolds (II LO Sanok). Ukończyło 4 pływaki.

### STYL KLASYCZNY

**Dziewczeta (ur. w 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.); 2. Paulina Sydor (NSS Ustrzyki D.); 3. Renata Prędko (NSS Ustrzyki D.); 4. Helena Karabanowska (ZSP 1 Ustrzyki D.); 5. Michalina Ciesielska (MOSiR Brzozów); 6. Roksana Ciborowska (KS „Speed” Jasło). Ukończyło 12 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Maksymilian Chudzikiewicz (MOSiR Brzozów); 2. Jakub Wiktorowski (NSS Ustrzyki D.); 3. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki D.); 4. Piotr Schmidt (MOSiR Brzozów); 5. Piotr Karabanowski (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ukończyło 5 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Klaudia Byczyńska (MOSiR Brzozów); 2. Diana Pięta (KS „Speed”); 3. Joanna Kozik (KS „Speed” Jasło); 4. Martyna Tomoń (CSTR Strzyżów); 5. Gabriela Kot (MOSiR Sanok); 6. Julia Konieczna (MOSiR Brzozów). Ukończyło 12 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Norbert Czarny (KS „Speed” Jasło); 2. Adrian Ivanchyshyn (LOO FCT „Dynamo” Lwów); 3. Kacper Szlama (MOSiR Brzozów); 4. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.); 5. Seweryn Presnal (CSTR Strzyżów); 6. Wojciech Sałat (CSTR Strzyżów). Ukończyło 17 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Anna Sorys (KS „Speed” Jasło); 2. Katarzyna Krawczyk (MOSiR Sanok); 3. Izabela Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki D.); 4. Aleksandra Jeczalik (MOSiR Brzozów); 5. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki D.); 6. Marlena Budzisz (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ukończyło 7 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Kacper Jędrzyk (CSTR Strzyżów); 2. Michał Zegar (NSS Ustrzyki D.); 3. Kacper Chudzikiewicz (MOSiR Brzozów); 4. Maciej Zimor (MOSiR Brzozów); 5. Maciej Gołabski (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Dawid Pałys (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ukończyło 8 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Paulina Babiarz (II LO Sanok); 2. Kamila Pierzchała (II LO Sanok); 3. Sylwia Panek (II LO Sanok); 4. Malwina Jędrzyk (CSTR Strzyżów); 5. Monika Pająk (MOSiR Sanok); 6. Marlena Śnieżek (MOSiR Brzozów). Ukończyło 15 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Jakub Madej (KS „Speed” Jasło); 2. Jakub Kotuła (II LO Sanok); 3. Kamil Tomasiak (KS „Speed” Jasło); 4. Paweł Góral (II LO Sanok); 5. Jakub Sikora (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Michał Bartkowski (MOSiR Brzozów). Ukończyło 9 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Aleksandra Bąk (MOSiR Brzozów); 2. Natalia Baran (MOSiR Brzozów); 3. Ewa Bieńkowska (MOSiR Brzozów). Ukończyły 3 pływaczki.

**Chłopcy (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Konrad Bieńczak (MOSiR Brzozów). Ukończył 1 zawodnik.

**Chłopcy (ur. w l. 1991-1990)** – dystans 50 m: 1. Maciej Bryndza (ZSL Ustrzyki D.). Ukończył 1 pływaka.

### STYL GRZBIETOWY

**Dziewczeta (ur. w 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Renata Prędko (NSS Ustrzyki D.); 2. Maria Bryś (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Julia Przygórzewska (MOSiR SANOK); 4. Katarzyna Paszkowska (ZSP 1 Ustrzyki D.); 5. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki D.); 6. Dominika Brojacz (MOSiR Sanok). Ukończyło 27 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 2001 r. i mł.)** – dystans 25 m: 1. Mateusz Kozikowski (CSTR Strzyżów); 2. Przemysław Musiał (KS „Speed” Jasło); 3. Michał Michnal (CSTR Strzyżów); 4. Wiktor Gregorowicz (MOSiR Brzozów); 5. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki D.); 6. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 18 zawodników.

**Dziewczeta (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Sara Filiks (MOSiR Sanok); 2. Ola Kochanowska (MOSiR Sanok); 3. Diana Pięta (KS „Speed” Jasło); 4. Marta Szopa (CSTR Strzyżów); 5. Wiktoria Kogut (MOSiR Sanok); 6. Daria Prędko (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 17 zawodniczek.

**Chłopcy (ur. w l. 2000-1999)** – dystans 50 m: 1. Alan Ciborowski (KS „Speed” Jasło); 2. Mateusz Czopor (MOSiR Sanok); 3. Filip Nowak (CSTR Strzyżów); 4. Szymon Grzyb (KS „Speed” Jasło); 5. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Jakub Pereślucha (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 24 pływaki.

**Dziewczeta (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Jagoda Sobkiewicz (MOSiR Sanok); 2. Katarzyna Krawczyk (MOSiR Sanok); 3. Sylwia Brodawik (KS „Speed” Jasło); 4. Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.); 5. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Karina Krynicka (MOSiR Sanok). Ukończyło 10 zawodniczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1998-97)** – dystans 50 m: 1. Oskar Wiliński (KS „Speed” Jasło); 2. Mateusz Żmuda (MOSiR Brzozów); 3. Dawid Senko (MOSiR Brzozów); 4. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki D.); 5. Marek Czapor (NSS Ustrzyki D.); 6. Dawid Pałys (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ukończyło 9 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Elwira Lipka (II LO Sanok); 2. Maja Bielecka (MOSiR Sanok); 3. Wiktoria Wdowiak (II LO Sanok); 4. Sylwia Lechoszest (MOSiR Sanok); 5. Dominika Krniek (ZSP 1 Ustrzyki D.); 6. Marzena Baran (MOSiR Brzozów). Ukończyło 7 pływaczek.

**Chłopcy (ur. w l. 1996-94)** – dystans 50 m: 1. Maciej Szybiak (MOSiR Sanok); 2. Jakub Kotuła (II LO Sanok); 3. Piotr Kruczek (MOSiR Brzozów); 4. Tomasz Grodzki (CSTR Strzyżów); 5. Michał Pilch (II LO Sanok); 6. Paweł Zimor (MOSiR Brzozów). Ukończyło 15 pływaków.

**Dziewczeta (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Aleksandra Bąk (MOSiR Brzozów); 2. Ewa Bieńkowska (MOSiR Brzozów); 3. Natalia Baran (MOSiR Brzozów). Ukończyły 3 pływaczki.

**Chłopcy (ur. w l. 1993-92)** – dystans 50 m: 1. Adam Lewek (II LO Sanok); 2. Mateusz Reynolds (II LO Sanok). Ukończyło 2 zawodników.

**Chłopcy (ur. 1991-1990)** – dystans 50 m: 1. Julian Babiarz (ZS 1 Sanok). Ukończył 1 zawodnik.

### PUNKTACJA KLUBOWA

1. MOSiR Sanok – 110 pkt.; 2. MOSiR Brzozów – 110 pkt.; 3. KS „Speed” Jasło – 99 pkt.; 4. NSS Ustrzyki D. – 76 pkt.; 5. II LO Sanok – 68 pkt.; 6. CSTR Strzyżów – 62 pkt.; 7. ZSP 1 Ustrzyki D. – 41 pkt.; 8. ZSL Ustrzyki D. – 7 pkt.; 9. LOO FCT „Dynamo” Lwów (Ukraina) – 5 pkt.; 10. ZS 1 Sanok – 1 pkt.; 11. SP Białkowa – 0 pkt.

Ruszył największy ogólnopolski program ekologiczny dla przedszkolaków

## Czy w Bieszczadach znajdą się „Kubusiowi Przyjaciele Natury”?

Rozpoczęła się trzecia edycja „Kubusiowych Przyjaciół Natury” - programu o tematyce ekologicznej dla przedszkolaków. Zgłoszone do programu przedszkola otrzymują materiały edukacyjne ze scenariuszami zajęć i kartami pracy dla dzieci oraz wykazem zadań do zrealizowania. Placówki, które przeprowadzą zadania zgodnie z regulaminem, otrzymają certyfikat z upominkami edukacyjnymi dla dzieci i nauczycieli oraz broszurami dla rodziców.



Program „Kubusiowi Przyjaciele Natury” jest największą ekologiczną akcją realizowaną w przedszkolach. Program organizowany jest przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska, firmę Tymbark i markę Kubus. Celem akcji jest uczenie dzieci szacunku i

troski o środowisko oraz wsparcie nauczycieli w prowadzeniu edukacji ekologicznej wśród najmłodszych.

Akcja z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. W poprzedniej edycji wzięło udział ok. 2 tysięcy przedszkoli z całej Polski. Ekologiczne działania realizowało 120 tysięcy dzieci przy wsparciu i zaangażowaniu prawie 10 tysięcy nauczycieli. W tym roku organizatorzy planują, że weźmie w niej udział prawie 4 tysiące przedszkoli. Tegoroczna edycja, która potrwa do końca roku szkolnego, odbędzie się pod hasłem „Oszczędzamy energię”. Każde przedszkole, które zgłosi się do programu otrzyma bezpłatne materiały edukacyjne, pomocne w przeprowadzaniu zajęć ekologicznych. Nauczyciele znajdą w materiałach informacje merytoryczne, scenariusze zajęć oraz karty pracy dla dzieci. Dzięki temu przedszkolaki dowiedzą się, czym jest energia, jak powstaje i do czego może służyć. Dzieci poznają sposoby pozyskiwania energii przyjazne środowisku i uczą się, jak oszczędzać energię w codziennym życiu. Nauczyciele będą mieli też za zadanie zrealizować z dziećmi działania ekologiczne, które pomogą teorię przekuć w praktykę. W przedszkolach odbędą się ekologiczne dni, zbiórki baterii, przedstawienia i konkursy dla dzieci. Każde przedszkole, które zrealizuje program i zdobędzie minimum 150 punktów (na 300 możliwych), otrzyma certyfikat z upominkami edukacyjnymi dla dzieci i nauczycieli oraz broszurami informacyjnymi dla rodziców. Program jest bezpłatny. Zachęcamy wszystkie bieszczadzkie przedszkola do zgłaszania się do programu!

Więcej informacji na stronie: [www.przyjacielenatury.pl](http://www.przyjacielenatury.pl).

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej rozpoczął nowy nabór do...

## „Razem możemy więcej”

Kolejna edycja programu Wspierania Aktywności Lokalnej „Razem możemy więcej” ruszyła 15 listopada b.r. O dotacje na realizację lokalnych inicjatyw społeczno-kulturalnych mogą ubiegać się organizacje pozarządowe i podmioty kolegiacyjne, działające na terenach wiejskich. Wnioski można składać do 15 stycznia 2011 r.



## EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU WSI POLSKIEJ

Celem programu „Razem możemy więcej” jest wsparcie inicjatyw z zakresu oświaty, ochrony zdrowia i dziedzictwa kulturowego, które przyczyniają się do budowania lokalnych społeczności. Podstawą do stworzenia programu była idea tworzenia i wzmacniania małych wspólnot na terenach wiejskich.

- Rozwój polskiej wsi będzie efektywny, jeśli będzie miał równomierny charakter. Ważne są inwestycje w infrastrukturę, wspieranie lokalnych przedsiębiorców, ale Fundusz nie zapomina również o działaniach w dziedzinie rozwoju społecznego, kultury czy oświaty, czego przykładem są takie programy jak „Razem możemy więcej” czy „Youngster” - mówi prezes Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej Marek Zagórski.

Od zapoczątkowania w II kw. 2009 r. Programu Wspierania Aktywności Lokalnej „Razem możemy więcej” w pięciu edycjach programu do funduszu złożono 672 wnioski na łączną kwotę 3 mln 190 tys. zł. W oparciu o zatwierdzone w ramach dotychczasowych edycji wnioski podpisano 189 umów o granty na kwotę 687 tys. zł.

### Dla kogo dotacje?

W ramach projektu „Razem możemy więcej” o wsparcie finansowe mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, w tym fundacje i stowarzyszenia, jak i podmioty kolegiacyjne (np. rady sołeckie, rady parafialne, koła gospodyń wiejskich), mające swoją siedzibę i prowadzące działalność na terenach wiejskich (wsie i miasta do 5 tys. mieszkańców). Maksymalna wysokość grantu może nie może przekroczyć 10 tys. zł, a w przypadku realizacji projektu przy udziale dodatkowych, zewnętrznych środków finansowych (dofinansowanie partnera, środki funduszu sołeckiego, dotacja gminy itp.), wielkość grantu może być podwyższona o 50%.

Beneficjenci programu zostaną wyłonieni w drodze konkursu wniosków, który od obecnej edycji będzie ogłaszany dwa razy do roku. Grant nie może finansować całości kosztów przedsięwzięcia, jedynie stanowić uzupełnienie udziału własnego wnioskodawcy, środków lub nakładów innych partnerów uczestniczących w realizacji projektu. Program będzie zarządzany i realizowany bezpośrednio przez EFRWP.

### Jakie obszary wsparcia?

Dofinansowanie mogą uzyskać wnioskodawcy, realizujący projekty w następujących dziedzinach:

- zachowanie oraz rozwój i wykorzystanie lokalnego potencjału rozwojowego w zakresie szeroko rozumianej kultury, w tym zwłaszcza z uwzględnieniem dziedzictwa historycznego regionu;
- działalność oświatowa, ze szczególnym uwzględnieniem przedsięwzięć w zakresie wykorzystania i użytkowania nowoczesnych urządzeń i technologii (Internet, telefonia cyfrowa, komputery itp.), w tym przeciwdziałających wykluczeniu cyfrowemu, wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz zagospodarowania ich czasu wolnego poprzez udział w zajęciach edukacyjnych oraz wspieranie i rozwijanie różnych form edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej;
- działalność w dziedzinie ochrony i promocji zdrowia, w tym zwłaszcza w zakresie promocji zdrowego trybu życia i aktywności ruchowej, profilaktyki zdrowotnej, a także działań na rzecz rehabilitacji oraz opieki nad osobami niepełnosprawnymi.

W ramach programu mogą być finansowane wydatki związane z m.in.:

- zakupem materiałów do przeprowadzenia szkoleń, pokazów, demonstracji itp. wynikających z założeń projektu i bezpośrednio z nim związanych
- zakupem i/lub wykonaniem strojów, instrumentów muzycznych lub innych elementów związanych z realizacją projektów,
- przystosowaniem obiektów do prowadzenia działalności wynikającej z realizowanych projektów (np. drobne remonty), włącznie z zakupem wyposażenia w zakresie wynikającym bezpośrednio z projektu,
- zwrotem kosztów prelegentów i instruktorów

Regulamin programu, zasady kwalifikacji oraz formularz wniosku są dostępne na stronie [www.efrwp.pl](http://www.efrwp.pl) (w zakładce dotacje).

### OGŁOSZENIE



Informuję, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz obejmuje działkę nr 183 o pow. 0,28 ha, położoną we wsi Starikowa Wydzierżawienie wyż. wapi. nieruchomości nastąpi w formie przetargowej.

### OGŁOSZENIE



Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XXXIX/301/09 z 21 grudnia 2009 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta Ustrzyki D. burmistrz Ustrzyk D. ogłasza

#### trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

działki nr 1900/1 o pow. 0,4491 ha z budynkami b. „Domu Górnika”, położonej w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej, uwidocznionej w księdze wieczystej nr 25058 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 554 130 zł.

Nieruchomość nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się 2 lutego 2011 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu na wysokości 10% ceny wywoławczej podanej wyżej nieruchomości na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 28 stycznia 2011 r. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
  - zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
- Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Daty bezskutecznych przetargów: 21 maja 2010 r. i 16 września 2010 r. Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem nr 13-460-8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.



**Ogłoszenie  
Nadleśniczy  
Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne  
z siedzibą w Ustrzykach Dolnych,  
ul. Rynek 6  
ogłasza przetarg nieograniczony  
ofertowy publiczny**

na najem części nieruchomości: budynku biurowego - siedziby Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 6, położonej na parterze, tj. pomieszczenie biurowe o pow. 30 m<sup>2</sup>

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100 zł do 9 grudnia 2010 r. na rachunek bankowy nr PBS Ustrzyki Dolne 65 8642 1012 2003 1200 9393 0001 (liczy się data wpływu środków finansowych na rachunek bankowy Nadleśnictwa) oraz złożenie pisemnej oferty w tym samym terminie w siedzibie wynajmującego.

Oferta powinna zawierać:

1. Imię, nazwisko i adres lub nazwę i siedzibę oferenta
2. Datę sporządzenia oferty
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
4. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem najmu, jego stanem technicznym i infrastrukturą
5. Oferowany czynsz miesięczny za przedmiot najmu
6. Dowód wniesienia wadium.

Przetarg odbędzie się w 10 grudnia 2010 r. w siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne o godz. 10:00.

Czynsz miesięczny wywoławczy wynosi 407,40 zł, powiększony o podatek VAT.

Oprócz czynszu najemca obowiązany będzie ponosić koszty energii elektrycznej, podatku od nieruchomości i wpłacić kaucję zabezpieczającą w wysokości trzykrotnej wartości kwoty czynszu.

W przypadku złożenia ofert równorzędnych w dniu przetargu odbędzie się licytacja ustna.

Informacji o przetargu udziela mgr Robert Pisarski tel. 13 461 1031 w godz. od 9:00 do 15:00.

Z przedmiotem przetargu oraz projektem umowy najmu zapoznać się można w dniach roboczych w godz. od 9:00 do 15:00 (termin należy uzgodnić z p. Eleni Ciurą).

Wadium podlega zwrotowi po rozstrzygnięciu przetargu, a oferentowi, którego oferta została wybrana, może być zaliczone na poczet zabezpieczenia.

W przypadku uchylenia się oferenta od zawarcia umowy najmu wadium ulega przepadkowi na rzecz wynajmującego.

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odstąpienia od przetargu lub zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

**Nadleśniczy  
mgr inż. Roman Jurek**

**MORAWSKI**  
**OKNA  
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,  
BRAMY GARAŻOWE,  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47  
38-700 Ustrzyki Dolne  
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
kom. 0693 781 547  
email: fhu.morawski@wp.pl

**ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
"Domu Górnika"  
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.  
8.00-16.00  
tel. (13) 461 23-99**

**GARAŻE  
BLASZANE**

www.RobStal.pl



**TRANSPORT-MONTAŻ  
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY**

**PRODUCENT**

tel. (81) 440-64-69, (82) 570-92-04  
kom. 509-038-425, 509-038-426



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych  
ogłasza publiczny przetarg nieograniczony  
na dzierżawę z przeznaczeniem  
do użytkowania rolniczego  
działki nr 654 o pow. 0,0608 ha, położonej w Ustrzykach D. przy ul. Rzecznej.**

Nieruchomość ta ma założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. ewidencją gruntów opisana działka stanowi użytek: Ps VI.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiotową nieruchomość została ustalona na 40 zł rocznie.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

Czynsz płatny będzie z dołu do 31 grudnia każdego roku w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na jego konto nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 bez wcześniejszych wezwań.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie wskazanym inflacji GUS.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za 6-miesięcznym wypowiedzeniem, nie wcześniej niż na koniec sezonu rolniczego, tj. na 30 września, bądź na podstawie porozumienia stron.

Przy rozwiązaniu umowy dzierżawy bądź jej wygaśnięciu dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzenia umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Na terenie dzierżawionym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 6 stycznia 2011 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium w wysokości 100 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 4 stycznia 2011 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu - tel. (013) 460-8013. Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.



**FUNDACJA WSPOMAGANIA WSI**  
w ramach pomocowego programu  
**MIKROPOŻYCZKI**

Udziela bezprocentowych pożyczek (0%) na wsparcie działalności:

- \* agroturystycznej, w tym montaż baterii słonecznych,
- \* pszczelarskiej (posiadanie min. 10 pni pszczołoch) oraz preferencyjnych pożyczek współfinansowanych przez UE ze środków EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego
- \* dla małych i średnich firm (działalność gospodarcza)

Szczegółowe informacje na temat programu i możliwości otrzymania pożyczki:

Fundacja Wspomagania Wsi,  
01-022 Warszawa, ul. Bełłottiego 1  
tel.: 22 63 625 72, www.fww.org.pl

Doradca pożyczkowy FWW na teren woj. Podkarpackiego (PD.):  
Tel.: 13 46 447 41, tel. kom.: 502 234 510  
Biuro w Lesku: 38-600 Lesko, ul. Moniuszki 6

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

\* Wynajmę mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (3 pokoje) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Tel. 519 320 670.

\* Sprzedam działki budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900 zł/ha. Tel. 602 225 968 lub 602 460 921.

\* Szukam do wydzierżawienia w gminie Czarna ok. 4 ha ziemi (bez ubiegania się o dopłaty). Tel. 501 507 597.

\* Naprawa akordeonów, strojenie pianin i fortepianów. Tel. 13 461 9118 lub 889 053 669.

\* Sprzedam 15-arową działkę budowlaną w Ustjanowej Górnjej. Tel. 13 461 2171 lub 607 508 480 (po godz. 16:00).

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

\* Zatrudnię pomoc domową. Oferuję samodzielne mieszkanie. Okolice Warszawy. Tel. 606 895 365.

\* Odstąpię działkę na Laworcie, tuż koło drogi. Tel. 606 916 404.

\* Do wynajęcia pomieszczenia handlowo-użytkowe od 30 do 200 m<sup>2</sup> -Ustrzyki D., Rynek, pasaż handlowy, I piętro. Tel. 507 069 309.

\* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach D. przy ul. PCK (pow. 62 m<sup>2</sup>, II piętro). Tel. 724 484 395.

\* Warsztat samochodowo-mechaniczny: naprawy powypadkowe i

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

blacharka, usługi tokarskie, przetwarzanie silników elektrycznych. Tani - szybko - solidnie. Michniowiec, tel. 13 461 9363.

\* Wynajmiemy drugie piętro o pow. 190 m<sup>2</sup> oraz trzecie piętro o pow. 160 m<sup>2</sup> (półpiętro) w kamienicy przy rynku w Ustrzykach D. do wykończenia wewnątrz oraz dostosowania do potrzeb najemcy. Tel. 13 463 4586.

\* Sprzedam komplet wyciecznikowy (3+2+1, używany, zamsz, ciemny niebieski). Cena 630 zł. Tel. 798 172 032.

\* Wynajmę pomieszczenia handlowe w pasażu (I piętro) przy ul. Rynek w Ustrzykach D. Tel. 501 322 574.

www.psrsm.pl

Powiedzmy prawdę:

W Polsce każdego dnia 10 kobiet dowiadują się, że ma raka szyjki macicy, 5 kobiet umiera, bo zgłosiły się do lekarza zbyt późno.

**Polko, wybierz życie!**

**Zapytaj o bezpłatne badanie cytologiczne dla kobiet w wieku od 25 do 59 lat**



Wojewódzki Ośrodek Koordynacyjny  
Populacyjny Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania  
Raka Szyjki Macicy

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina  
35-055 Bieczów, ul. Szapłon 2, tel./fax (0 12) 88 64 275, e-mail: wok.podkarpackie@onet.pl

Program współfinansowany ze środków Ministerstwa Zdrowia

www.gb.media.pl  
e-mail: bieszczadzka@wp.pl  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury,  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;  
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;  
ul. Zakładowa 50; tel. 15-851-3101.





**F.P.H.U.  
„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
fachowy montaż  
**SPRZEDAŻ RATALNA**

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
tel./fax: 013 467 2328  
tel. 0602 465 102

**ROLETY** { WOLNOWISZĄCE  
W ZABUDOWIE

**ŻALUZJE** { PIONOWE  
POZIOME

**SIATKI** PRZECIW KOMAROM

**SPRZEDAŻ** { CZĘŚCI  
NAPRAWY

Telefon  
013 464 19 12  
0 600 29 72 10

**PRODUCENT**

**KARO**

Sanok  
ul. Jagiellońska 48

**AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO  
W SANOKU**

**Ne kupuj  
samochodu.  
Weź go  
w leasing.**

Europejski  
Fundusz  
Leasingowy

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
tel: 013-464-22-64, 013-464-22-66  
fax: 13-464-22-68

**Pranie**

**Dywanów, wykładzin,  
tapicerki samochodowej  
i meblowej**

Czarna Góra 13  
tel. 13 461 92 56  
kom. 783 001 071



**CISAN**

**HURTOWNIA PŁYT  
I AKCESORIÓW MEBLOWYCH**

Tel. 13-463-2991,  
Sanok, ul. II Armii WP 40  
[www.swiatmebli.podkarpacie24.pl](http://www.swiatmebli.podkarpacie24.pl)  
czynne od 8.00 do 16.00

**PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE  
KUCHNIE  
CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCV, ABS,  
STENDOTRON**

**SYSTEMY SEVROLL I STANLEY  
- do drzwi przesuwanych**

**CENY PRODUCENTA  
NAJTANIEJ W REGIONIE**

**Płyty OSB, meblowe, sklejk  
OSB - cięcie i dowóz gratis**

**„Żółwik Sammy”  
w „Orle”**

Czyż nie byłoby cudowne podróżować po całym świecie? Sammy jest uroczym, małym żółwkiem morskim. Nie jest superbohaterem, lecz zwyczajnym żółwkiem, który przeżywa niesamowite przygody. Urodzony w 1959 r. na kalifornijskiej plaży, przez 50 lat podróżuje po oceanach. Podczas swojej długiej wędrówki odkrywa świat i naraża się na wiele niebezpieczeństw. Zostaje maskotką społeczności hipisowskiej, mierzy się z plamą ropy i jest świadkiem wodowania statku kosmicznego „Apollo II” na Oceanie Spokojnym. Sammy musi stawić czoło przeciwnym nurtom, przypływom i odpływom oraz upływającym latom, by odnaleźć Karole, miłość swojego życia, którą utracił na plaży, gdzie się urodził. Jest odważny, ma upodobanie do przygód i potrafi sprostać najtrudniejszym wyzwaniom. Nie boi się walczyć, jest lojalnym przyjacielem, ufa swoim instynktom, jest żółwkiem optymistą...

- Śluby panieńskie (komedia; Polska; od 12 l.) - 26,27 i 28.11. godz. 19.00  
- Żółwik Sammy (animacja; Belgia; b.o.) - 3 i 5.12. godz. 17.00  
- Aż po grób (dramat; USA; od 12 l.) - 3 i 5.12. godz. 19.00  
- Śniadanie do łóżka (komedia; Polska; od 12 l.) - 10,11 i 12.12. godz. 19.00

**Bilety 13 zł**  
Kasa czynna 30 min. przed seansem  
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322  
[www.udk.ustrzyki-dolne.pl](http://www.udk.ustrzyki-dolne.pl); mail:udk@poczta.wp.pl  
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

**STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**

Ustrzycki Dom Kultury  
15 grudnia godz. 18.00

**Bilety 30 zł**  
Ilość miejsc ograniczona

## Warto było przyjść

Prawdopodobnie nikt się tego nie spodziewał. Sala widowiskowa Ustrzyckiego Domu Kultury 11 listopada okazała się za mała. Zabrakło nie tylko miejsc w fotelach, które stanowią jej stałe wyposażenie, ale i nie starczyło krzeseł znoszonych z innych pomieszczeń. Część publiczności musiała stać. I stała...



Fot. A. Górski

Ci, co siedzieli, i ci, co stali, ani się spozbrzegli, jak minęły dwie godziny. Bo koncert był przedni, wg wielu najlepszy, jakiego można było posłuchać w UDK w ostatnich latach. Jego poziom to wynik połączenia repertuaru i wykonawców z wysokich półek.

Pierwsza część koncertu to utwory pianistyczne Fryderyka Chopina i pieśni z jego muzyką. Na fortepianie grał Janusz Tomecki - absolwent studiów pianistycznych w Akademii Muzycznej w Krakowie, kompozytor, nauczyciel w Zespole Szkół Muzycznych w Rzeszowie, solista i kameralista Filharmonii Rzeszowskiej, uczestnik Konkursu Chopinowskiego w Getyndze.

Przy jego akompaniowaniu pieśni z muzyką Chopina wykonywało troje solistów: dwie sopranistki - Paula Rossa i Alicja Płonka - oraz bas i baryton zarazem - Jan Michalak.

Paula Rossa to pseudonim artystyczny ustrzyczanki Pauli Maciołek, studentki Politechniki Rzeszowskiej i wydziału wokalnego Państwowej Szkoły Muzycznej II st., laureatki Konkursu Wokalnego im. W. Płatówny.

Alicja Płonka po studiach na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej w Krakowie doskonaliła sztukę śpiewaczy we Włoszech i Niemczech. Laureatka konkursów krajowych i zagranicznych, która „dysponuje nośnym, dźwięcznym w brzmieniu i swobodnym sopranem lirycznym z koloraturą”.

Jan Michalak to także absolwent Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Krakowie. Ma bardzo bogaty repertuar pieśniarski, operowy, oratoryjny i operetkowy, który często prezentuje na koncertach w kraju i z granicą.

W koncercie „Chopin nad Strwiążem” zagraли także młodzi pianiści ustrzyccy: Maciej Organ, Magdalena Podolak i Damian Smarucki.

W drugiej części koncertu można było posłuchać najpiękniejszych arii, arietek, pieśni i piosenek ze znanych oper, operetek i musicali, śpiewanych przez P. Rossę, A. Płonkę i J. Michalaka solo, w duecie i tercecie, a w finale nawet z wkładem wokalnemu publiczności.

h. t.

**SKŁAD MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH  
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY**

**F.T.H.  
CYCAK  
S.J.**

- \* Materiały budowlane
- \* Nawozy sztuczne
- \* Polski węgiel (Piast)

**WIOSENNĄ PROMOCJĄ  
620 ZŁ/TONA**

**Zapewniamy transport i rozładunek  
ZAPRASZAMY - Uherce, tel. (13) 4618011**

**DRAFT**  
PROJEKTY BUDOWLANE

[www.draft.com.pl](http://www.draft.com.pl)

OPRACOWUJEMY:  
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH  
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH  
INSTALACJE WEWNĘTRZNE  
INWENTYZACJE, EKSPERTYZY

**!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!**  
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH  
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: [biuro@draft.com.pl](mailto:biuro@draft.com.pl)

**OPTYK "PAN HILARY"**

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.  
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania  
wzroku w każdą środę  
Rejestracja telefoniczna lub osobista

**Kupon rabatowy 50%**

**Pan Hilary**